



DZIŚ PO STRONIE SENIORA

PREMIA ZA WIEK Z ZUS I KRUS

NA JAKICH ZASADACH WYPŁACANE JEST ŚWIADCZENIE HONOROWE?

Nr ISSN 0137-9089

Nr indeksu 350052



www.dziennikpolski24.pl

Nr 192 (24 969) | Cena 5,00 zł (w tym 8% VAT)

Czwartek, 20.08.2026

81
lat

DZIENNIK POLSKI

Relaks

Krzyżówki
do kawy.
Nowości
w programie TV

Historia

Obozowe listy
lekarza z Krakowa
przetrwały do dziś.
Trafią do muzeówOdnaleziono kolejne materiały do-
kumentujące losy krakowskiego le-
karza Jana Nowaka, który przeżył
Auschwitz, Majdanek, Gross-Rosen.
– Str. 3

Kraków

Co dalej z terenem
po pomniku
Koniewa? Na razie
porósł trawąPo pomniku sowieckiego marszałka
nie ma już w Bronowicach śladu.
Pomysłów na zagospodarowanie
tego miejsca było wiele, ale...
– Str. 4Tatry. Turyści ignorują szlaki jedno-
kierunkowe i z premedytacją idą
pod prąd. To igranie ze śmiercią
– Str. 5Telewizja. Nowe propozycje seria-
lowe TVP już od września. „Felicita”
i drugi sezon „Gry z cieniem”
w gwiazdorskiej obsadzie
– Str. 6

FOT. PRZEMEK PACZKOWSKI

Kraków

Kiedy ruszy tramwaj do Mistrzejowic?
Termin 1 września coraz mniej realny

Piotr Tymczak

W nocy z 18 na 19 sierpnia odbył się pierwszy przejazd techniczny tramwaju do Mistrzejowic. Krakowianie z coraz większymi emocjami obserwują prace mające sfinalizować budowę nowej linii tramwajowej z ulicy Meissnera do Mistrzejowic. Czy wykonawca zdąży na czas, czyli do końca sierpnia?

– Od kilku tygodni, po naciskach miasta na prowadzącą inwestycję firmę Gülermak, widać wyraźne przyspieszenie prac i zwiększenie liczby zaangażowanych w nie pracowników. Analizując faktyczny postęp prac, posiadane dokumenty odbiorowe oraz doświadczenia z innych podobnych inwestycji, oceniamy, że dotrzymanie deklarowanego terminu nie będzie możliwe. W oparciu o tę analizę realnym terminem zakończenia prac i uzyskania pierwszego dnia dostępności jest połowa września – informuje Jarosław Tabor, dyrektor Zarządu Dróg Miasta Krakowa.

Pierwszy nocny przejazd techniczny tramwaju do Mistrzejowic przybliży ostateczne zakończenie prac. Tramwaj przejechał nową trasą, a służby sprawdziły m.in. torowisko, infrastrukturę oraz działanie poszczególnych elementów trasy.

Przypomnijmy. Zgodnie ze sporządzonym aneksem do umowy 31 sierpnia wyznaczony jest jako pierwszy dzień dostępności, czyli dzień, w którym nie tylko ustaną wszelkie przeszkody, by tramwaje mogły kursować nową linią, ale zakończą się też prace i zostanie wydane pozwolenie na użytkowanie inwestycji, wystawiane przez powiatowego inspektora nadzoru budowlanego. Mimo że wykonawca podtrzymuje ten termin, miasto, patrząc



FOT. ANNA KACZMARZ

Na budowie trwa walka z czasem. Krakowianie zastanawiają się, czy uda się zdążyć w terminie

na zaawansowanie prac, przygotowuje się na wariant późniejszego oddania inwestycji.

– Jeśli wykonawca zdoła zakończyć wszystkie prace zgodnie z umową do wyznaczonego w niej dnia, inwestycja zostanie odebrana bez zbędnej zwłoki – informuje Jarosław Tabor. – Jeśli jednak prace nie zostaną zakończone do 31 sierpnia, od 1 września automatycznie rozpocznie się naliczanie kar umownych zgodnie z zapisami kontraktu – dodaje.

Stanowisko ZDMK jest jasne: dopóki inspektorzy ZDMK nie stwierdzą, że prace zostały zakończone, a inwestycja nie ma usterek innych niż drobne i możliwe do szybkiego usunięcia w trakcie bezpiecznej eksploatacji linii, nie zostanie ona odebrana. Nawet jeśli oznaczałoby to, że pasażerowie skorzystają z niej z pewnym opóźnieniem względem umownego terminu.

Za każdy dzień zwłoki naliczana będzie kara w wysokości 50 tys. zł. Ponadto zgodnie z umową partnerowi prywatnemu nie przysługuje żadne wynagrodzenie związane z realizacją umowy przed uzyskaniem pierwszego dnia dostępności, dlatego też dotąd z tego tytułu płatności nie były uruchamiane.

Nowym torowiskiem mają pojechać tramwaje trzech linii:

9 – nadal będzie łączyć pętlę Mistrzejowice z Nowym Bieżanowem, jednak po nowej trasie;**12** (dotychczas 52) – będzie kursować między osiedlem Piastów a Czerwonymi Makami;**16** – pojedzie z Pleszowa do Dworca Towarowego, z bezpośrednim połączeniem z rondem Mogilskim i północną częścią centrum.

Nowa, ok. 4,5-kilometrowa linia KST IV połączy Mistrzejowice ze skrzyżowaniem ulic Lema – Mogilska

– Meissnera – al. Jana Pawła II. To pierwsza w Polsce tak duża inwestycja transportowa realizowana w formule partnerstwa publiczno-prywatnego (PPP).

Partnerem prywatnym przedsięwzięcia jest Solutions Polska Sp. z o.o. (lider konsorcjum), a generalnym wykonawcą Gülermak Sp. z o.o. Z ramienia miasta za projekt odpowiada Zarząd Dróg Miasta Krakowa.

Inwestycja objęła budowę 10 par przystanków, w tym dwóch dwupoziomowych węzłów przesiadkowych przy rondzie Młyńskim i rondzie Polsadu. W ramach zadania rozbudowano także pętlę tramwajową Mistrzejowice oraz infrastrukturę towarzyszącą. Ponadto na trasie Krakowskiego Szybkiego Tramwaju do Mistrzejowic powstał tunel o długości 1230 metrów, przebiegający m.in. pod rondem Polsadu.

POLECAMY

JUTRO: Wakacje podwyższonego ryzyka **SOBOTA**: Gotówka to najlepszy prezent ślubny

20.08.2026

Czwartek

Dzisiaj imieniny: Bernard, Samuel, Hieronim
Telefon alarmowy: 112

Komentarz na dziś



Leszek Waligóra: Dobra szatańska liczba

publicysta

Pierwsze półrocze tego roku upłynęło pod znakiem szatańskiej liczby 666. Tyle osób zginęło na polskich drogach w tym czasie. I jest to wiadomość... optymistyczna. Bo to najmniejsza liczba wypadków i ofiar śmiertelnych od czasu, gdy w Polsce zaczęto to liczyć. Od roku 1997 do dziś liczba wypadków spadła o ponad 69 procent. Liczba ofiar śmiertelnych w tamtym roku wyniosła, uwaga, 7311. Jeśli nawet te 666 trupów z pierwszej połowy tego roku do 31 grudnia się podwoi... to będzie przecież 6 tysięcy osób zabitych mniej. Wiele tysięcy osób rannych mniej. Przełom!

W tym państwie z kartonu sklejonego szpagatem, gdy jeden rząd wywraca wszystko, co robi drugi, gdzie prezydent zawetuje każdy przepis rządu, zgoda dotycząca bezpieczeństwa okazuje się prawdziwa. I nie chodzi, jak widać, tylko o to militarne, a o to jak najbardziej przyziemne. To długa historia dobrych decyzji, choć pewnie jakieś złe po drodze też były.

Ale przez ostatnie 30 lat mieliśmy dużo więcej dobrych zmian. Obowiązkowe pasy w samochodach. Obowiązek jeżdżenia przez cały rok na światłach. Brak taryfy ulgowej dla kierowców jeżdżących na podwójnym gazie. Ograniczenie prędkości w terenach zabudowanych - tak, strefa tempo 30 to jest przy potrąceniu pieszego różnica między życiem i śmiercią. Fotoradary i odcinkowe pomiary prędkości. Konfiskata samochodów. I wreszcie przepis, który miał się nie udać - pierwszeństwo pieszych na przejściu. Mieliśmy mieć festiwal wariatów za kółkiem. Owszem, czasem zdarzy się kretyn, który brak wyobraźni i umiejętności nadrabia prędkością. Dla takich ludzi jest sąd i więzienie, o ile sami się nie wyeliminują z puli genetycznej. Ale przepis o pierwszeństwie pieszych na pasach działa. Nawet jeśli jeden z drugim łamie przepisy, gapiąc się w ekraniki.

AUTOPROMOCJA



tel. 12 312 53 88
bok.prenumerata@polskapress.pl
prenumerata.dziennikpolski24.pl

POGODA



dzisiaj
12°C/24°C



jutro
16°C/23°C



Redaktor naczelny
Piotr Rapalski
Z-ca redaktora naczelnego
Arkadiusz Maciejowski
Wydawcy Włodzimierz Zapart,
Dariusz Penar, Katarzyna
Kachel, Paulina Szymczewska,
Agnieszka Aulich, Magda
Domańska-Smoleń

www.dziennikpolski24.pl

Polska Press
Makroregion Śląsk, Kraków
Redakcja ul. Zabłocie 43A,
30-701 Kraków
tel. 12 688 85 01
redakcja@gk.pl, sekretariat@gk.pl
Prezes Makroregionu
Dariusz Kołacz
Dyrektor sprzedaży
Wojciech Cekiera
Biuro reklamy oddziału
tel. 12 688 84 44
Druk
Polska Press Oddział Poligrafia,
41-203 Sosnowiec Miłowice,
ul. Baczyńskiego 25a



Wydawca Polska Press Sp. z o.o.
ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa,
tel. 22 201 44 00, fax: 22 201 44 10
p.o. Prezes Zarządu Polska Press Grupy
Elżbieta Żuraw
Redaktor naczelny Polska Press Grupy
Marek Twaróg
Projekt graficzny, dyrektor artystyczny PPG
Tomasz Bocheński
Dyrektor kolportażu PPG Tomasz Osoliński
Biuro Konsumenta PPG
biurokonsumenta@polskapress.pl, tel. 12 688 85 10



© - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie www.dziennikpolski.pl/tresci i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

WYJĄTKOWE ŚLUBY

Sakramentalne „tak” wypowiedzieli w obecności kilku tysięcy świadków

Paweł Chwał

Konstancja i Krzysztof oraz Julia i Szymon wypowiedzieli sakramentalne „tak” podczas Pieszej Pielgrzymki Tarnowskiej (PPT) na Jasną Górę. Wy ruszyli z Tarnowa jako małżonkowie, a wrócą jako małżonkowie. Ich śluby odbyły się podczas liturgii sprawowanej w drugim dniu pielgrzymki – w sanktuariach w Zabawie i Okulicach.

To piękna tradycja tarnowskiej pielgrzymki. W drugim dniu wędrówki do tronu Królowej Polski, który w sposób szczególny poświęcony jest małżeństwu, pary, które niejednokrotnie poznały się na pielgrzymim szlaku, decydują się na to, aby ślubować sobie miłość i wierność w czasie PPT, w obecności nie tylko swojej rodziny i bliskich, ale kilku tysięcy pątników.

Konstancja i Krzysztof

Pierwsi sakramentalnie tak wypowiedzieli we wtorek (18 sierpnia) Konstancja i Krzysztof z grupy 16 podczas mszy świętej sprawowanej wcześniej rano wsanktuarium bł. Karoliny w Zabawie.



We wtorek, w drugim dniu PPT, na ślubnym kobiercu stanęły dwie pary: Konstancja i Krzysztof oraz Julia i Szymon

Krzysztof jest na szlaku PPT już po raz jedenasty, a jego żona po raz drugi. Decyzja o tym, aby wziąć ślub właśnie na pielgrzymce zapadła rok temu.

Julia i Szymon

O godz. 11 zaś – podczas mszy pielgrzymkowej dla części A w sanktuarium w Okulicach, swój ślub mieli z kolei Julia i Szymon, którzy za sobą również mają udział w wielu pielgrzymach na Jasną Górę, w tym wspólny z grupą nr 7.

Nowożeńcom na nowej drodze życia błogosławił bp Leszek Leszkie-wicz, który był obecny zarówno podczas eucharystii w Zabawie, jak też w Okulicach.



FOT. PIESZA PIELGRZYMKI TARNOWSKA

W uroczystych mszach ślubnych uczestniczyli goście młodych par. Były życzenia, prezenty i odśpiewane przez pielgrzymów gromkie sto lat.

Pożegnanie z diecezją tarnowską

Drugi dzień na Pieszej Pielgrzymce Tarnowskiej był dla pątników jednym z najtrudniejszych i najbardziej wymagających. Po pierwsze, z powodu zmęczenia po pierwszym dniu wędrówki, po drugie – z racji długiej trasy do pokonania (część B miała do przejścia ponad 40 kilometrów, aż za Wisłę), a po trzecie – pielgrzymi musieli zmagać się również z padającym od rana deszczem.

PRZYRODA

Jeżyna – świetna, choć kolczasta

Grzegorz Tabasz

Jednym z nielicznych owoców leśnych, którego nie dotknęły skutki suszy, jest jeżyna. O grzybach, które owocami oczywiście nie są, można zapomnieć. Maliny czy borówki są drobne i suche. Za to czarne, połyskliwe owoce jeżyny kuszą oczy z daleka. Powiem więcej – wygląd odpowiada smakowi, a nawet go przewyższa! Do tego owoce jeżyny w każdej postaci to balsam dla przewodu pokarmowego, wszelakich niedomagań czy

stanów zapalnych. Nie zapomnijmy też o rzeczy najmłodniejszej w dzisiejszych czasach – diecie-tycznym i odchudzającym działaniu jeżynowego soku o ciemnokarminowej barwie.

W całej beczce miodu, jaki pod adresem jeżyn wylałem, jest mała łyżeczka dziegciu, czyli kolce.

Jeżyna jest krzewem o wygiętych lub płozących się po ziemi pędach dwumetrowej długości. Wszystkie są uzbrojone w hakowato wygięte kolce. Sam nie wiem, które gorsze – te drobne i liczne, czy też te najdłuż-

sze, centymetrowej długości. Nie przesadzam. Osobiście zmierzyłem w lesie jeden okaz.

Zrywanie owoców leśnej jeżyny wymaga ostrożności. Pośpiech czy łakomstwo zostanie natychmiast ukarane. Kolce zranią do krwi, poszarpią ubranie, a krótkie gałązki leżące niewinnie na ziemi podłożą nogę niebaczniemu amatorowi pysznych owoców. Pędy jeżyny uko-rzeniają się z łatwością, a wygięte lekko w górę łukowate gałązki to rodzaj skutecznego potykacza.

Można posadzić w ogrodzie jeżynę bezkolcową, lecz smak jej owoców nie dorównuje kolczastemu dzikusowi.

KRONIKA KRAKOWSKA

• **Telefon** dziennikarza dyżurnego **697 730 318**
• **e-mail** redakcyjny **redakcja@gk.pl**

HISTORIA

Obozowe listy lekarza, które przetrwały do dziś

Zachowane przez rodzinę dokumenty pomagają odtworzyć niezwykłą historię pediatry Jana Nowaka, który przeżył Auschwitz, Majdanek i Gross-Rosen. Unikatowe listy i pocztówki mają być przekazane do obozowych muzeów

Małgorzata Mrowiec

– To kolejny niezwykle fragment historii Jana Nowaka, który po latach udało się odnaleźć i zabezpieczyć – tak o ponad 20 dokumentach, które składają się na korespondencję obozową młodego krakowskiego pediatry, pisze na Facebooku Marek Trybulski, właściciel Krakowskiego Salonu Numizmatycznego, z zamiłowania także kolekcjoner.

Zakupił on właśnie od rodziny lekarza następny zbiór listów, widokówek oraz kart odbioru paczek – bezcenne pamiątki z okresu II wojny światowej.

Chodzi o materiały dokumentujące losy młodego krakowskiego lekarza Jana Nowaka, który przeżył Auschwitz, Majdanek, Gross-Rosen i Flossenbuerg. O istnieniu obozowej korespondencji – zachowanej, a nigdzie wcześniej niepublikowanej – Marek Trybulski dowiedział się przy okazji kupowania od rodziny medyka monet w swoim salonie numizmatycznym przy ul. Wielopole.

W czerwcu numizmatyk odkupił od potomków Jana Nowaka zbiór ponad 90 dokumentów – listów i kart pocztowych wymienianych między Janem a jego najbliższymi. Następnie przekazał je w darze do archiwum Muzeum Auschwitz i do Państwowego Muzeum na Majdanku.



Marek Trybulski zakupił od rodziny Jana Nowaka kolejne dokumenty

Jak deklaruje Marek Trybulski, również pozyskany teraz przez niego kolejny zbiór dokumentów trafi do obozowych muzeów. Na tym nie koniec. Pojawienie się tej korespondencji z nieludzkich czasów stało się dla krakowskiego numizmatyka impulsem do poszukiwań informacji o Janie Nowaku, planowanego zebrania wspomnień jego rodziny oraz przestudiowania materiałów z archiwów obozowych. W efekcie ma powstać książka o tym lekarzu, który okazał się postacią nietuzinkową.

Oto fragment jednego z listów, które składają się na drugą partię dokumentów odkupionych przez Marka Trybulskiego:

„Moi Kochani i moja najdroższa Stefo!

Wasz list z 19.10.1941 otrzymałem z podziękowaniem. Bogu niech będą dzięki, że wszyscy jesteście zdrowi. Ja również jestem zdrowy i czuję się dobrze. Dzisiaj, 2.11.1941, mija dokładnie rok, odkąd zostałem umieszczony w Arbeitsamt [Urzędzie Pracy], a minęło już 5 miesięcy, odkąd Was opuściłem. Tęsknota za Tobą i za Wami wszystkimi przepełnia mnie całkowicie, gdy tylko przypomnę sobie te piękne dni, które spędziłem razem z Wami w Krakowie. Każdy list od Was sprawia mi ogromną radość, dlatego z niecierpliwością na niego czekam. Mocno wierzę, że

Wszechmogący Bóg nie zapomni o swoich dzieciach!”

Oprócz listów jest tu duży zbiór kart pocztowych, które rodzina słała do Jana – relacjonując, co się u niej dzieje i pisząc o tęsknocie za „Janeczkiem” – a także karty potwierdzające odbiór paczek wysyłanych do niego do obozu. Jeśli chodzi o pocztówki, przedstawiają one widoki Krakowa i krakowskie zabytki (w tym np. Rondel, czyli Barbakan), na jednej widnieje też Jasna Góra. Korespondencja jest w języku polskim i niemieckim.

Nabywca historycznej korespondencji, przeglądając najnowszy komplet dokumentów, zwrócił uwagę na jedną kartę z potwierdzeniem odbioru przesyłki, którą Jan Nowak dostał do obozu na Majdanku (oficjalnie KL Lublin). Karta, podpisana „Janek”, ma u góry wpisaną przez niego datę 4 grudnia 1934 r., potem powtórzoną w treści potwierdzenia odbioru. Zdaniem Trybulskiego ten błąd – bo przecież był rok '43, a nie '34 – jest zastanawiający.

– Czeski błąd może się zdarzyć raz. A ta błędna data jest powtórzona dwa razy na jednej kartce. Wydaje mi się, że to był jakiś przekaz dla rodziny. Jakaś informacja, że pamięta o czymś, co się stało właśnie 4 grudnia 1934 roku – podejrzewa krakowski numizmatyk.

Marek Trybulski zwraca uwagę na wyjątkowość całego tego zbioru dokumentów: – W tej chwili nie ma

nigdzie na świecie tylu materiałów na temat jednej osoby, która znalazła się w niemieckich obozach, co o Janie Nowaku – mówi.

Jeśli chodzi o życiorys Jana Nowaka, wiadomo już, że urodził się on 23 września 1908 roku w Krakowie. Mieszkał przy ulicy Krakowskiej 39. Przed wojną był pediatrą, asystentem profesora Mieczysława Michałowicza. Pracował przy Montelupich. Został aresztowany przez Gestapo 13 maja 1941 roku i trafił do KL Auschwitz. Tam dostał numer 17380.

Potem przeszedł jeszcze przez kolejne niemieckie obozy: Majdanek, Gross-Rosen, Leitmeritz. – Okazuje się, że na Majdanku, wraz z innymi lekarzami, działał w ruchu oporu. Na przykład gdy była przeprowadzana selekcja więźniów i ktoś został wybrany na śmierć, to od razu brali go do szpitala i próbowali go ukryć, żeby przeżył. Jan Nowak ostro walczył o życie więźniów – podkreśla Marek Trybulski.

Z relacji współwięźniów wynika, że wspólnie z prof. Michałowiczem Nowak uratował co najmniej dziewięć osób wskazanych do egzekucji podczas obozowych akcji odwetowych.

Po wojnie, w 1947 roku, Jan Nowak przeprowadził się do Warszawy. Tam się ożenił, doczekał się syna. Po przeprowadzce do Warszawy podjął jeszcze kolejne studia i zrobił drugą specjalizację – z psychiatrii.

AKCJA CHARYTATYWNA

0011544991



REKLAMA

0011570115

NZPI-IV.6722.2.17.2023.MPZP-WIAT.1

OGŁOSZENIE WÓJTA GMINY GDÓW

o wyłożeniu do publicznego wglądu projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla miejscowości WIATOWICE, w jego granicach administracyjnych – obszar „Wiatowice-1”, wraz z prognozą oddziaływania na środowisko

Na podstawie art. 17 pkt 9 i 11 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (t.j. Dz.U. z 2026 r. poz. 538 ze zm.) w związku z art. 67 ust. 3 ustawy z dnia 7 lipca 2023 r. o zmianie ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. z 2023 r. poz. 1688 ze zm.), art. 54 ust. 2 w zw. z art. 39 ust. 1 pkt 2 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (t.j. Dz.U. z 2024 r. poz. 1112 ze zm.) oraz w związku z uchwałą Nr XLVI/353/2021 Rady Gminy Gdów z dnia 12 listopada 2021 r.

zawiadamiam o wyłożeniu do publicznego wglądu: projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego sołectwa Wiatowice w jego granicach administracyjnych – obszar „Wiatowice-1” wraz z prognozą oddziaływania na środowisko.

Wyłożenie wskazanego powyżej projektu planu odbędzie się w dniach od 4 stycznia 2027 r. do 26 stycznia 2027 r., w siedzibie Urzędu Gminy Gdów, w godzinach pracy urzędu. W okresie wyłożenia projekt planu będzie ponadto udostępniony na stronach Biuletynu Informacji Publicznej Gminy Gdów pod adresem: <https://bip.malopolska.pl/uggdow.m.470994.2026.html> oraz na stronie urzędu Gminy Gdów pod adresem: <https://www.gdow.pl/samorząd/zaopodoparowanie-przestrzenne/miejscoweplanyzagospodarowaniaprzestrzennego/obwieszczenia-wojta-gminy-gdow/> W czasie trwania wyłożenia odbędzie się dyskusja publiczna nad rozwiązaniami przyjętymi w projekcie planu, w dniu 20 stycznia 2027 r., w budynku urzędu Gminy Gdów, pokój nr 1, na parterze (Sala Ślubów). Rozpoczęcie dyskusji o godz. 11.00.

Zgodnie z art. 18 ust. 1 ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym, każdy, kto kwestionuje ustalenia przyjęte w projekcie planu miejscowego, może wnieść uwagi. Zgodnie z art. 29 ustawy o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko, uwagi można składać również do postępowania w sprawie strategicznej oceny na środowisko.

Uwagi do projektu planu należy składać w formie papierowej lub elektronicznej do Wójta Gminy Gdów:

- na piśmie: Urząd Gminy Gdów, Rynek 26, 32-420 Gdów lub
- za pomocą środków komunikacji elektronicznej, w tym poczty elektronicznej (e-mail), z możliwością wykorzystania formularza zamieszczonego na stronie: <https://bip.malopolska.pl/uggdow.m.470994.2026.html>

z podaniem imienia i nazwiska lub nazwy jednostki organizacyjnej i adresu oraz oznaczenia projektu planu, którego uwaga dotyczy i oznaczenia nieruchomości, której uwaga dotyczy,

w nieprzekraczalnym terminie do dnia 10 lutego 2027 r. (włącznie). Uwagi złożone po tym terminie lub uwagi nie dotyczące przedmiotu wyłożenia – nie będą rozpatrywane.

Wójt Gminy Gdów
Zbigniew Wojaś

Klauzula informacyjna dotycząca przetwarzania danych osobowych dostępna jest pod adresem: <https://www.gdow.pl/samorząd/zaopodoparowanie-przestrzenne/miejscoweplanyzagospodarowaniaprzestrzennego/>

BRONOWICE

Co dalej z terenem po pomniku Koniewa? Na razie porósł trawą

Małgorzata Mrowiec

**Po pomniku sowieckiego marszałka Iwana Koniewa nie ma już w krakowskich Bronowicach śladu. W maju został wyburzony ogromny cokół, który przez lata tkwił przy skrzyżowaniu ulic Armii Krajowej i Zarze-
cze. Teraz teren porósł trawa. Co dalej?**

Pomnik marszałka Koniewa wzniesiono przy Osiedlu Widok (Bronowice Małe) w 1987 roku. Figurę Koniewa usunięto w 1991 r., a cokół pomonumentu oraz rozpadające się i przestające chwałami betonowe schody, które do niego prowadziły, pozostały na miejscu przez prawie 40 kolejnych lat. W końcu pozostałości po monumencie rozebrano i wywieziono w maju tego roku. Zastąpiono je trawnikiem. Koszt tych prac wyniósł prawie 80 tys. zł.

Zapytaliśmy krakowski magistrat, jaka jest planowana przyszłość tego miejsca, bo mowa o całkiem rozległym terenie. – Obecnie ewentualne zagospodarowanie tego obszaru wymaga zabezpieczenia nowych środków finansowych oraz opracowania nowej, kom-



FOT. MAŁGORZATA MROWIEC

W tym miejscu przez lata stał pomnik Iwana Koniewa. Teraz nie ma już po nim śladu

pletnej dokumentacji projektowo-kosztorysowej, uwzględniającej aktualne przepisy oraz obecne uwarunkowania terenu – odpowiedziała nam Patrycja Piekoszewska z biura prasowego magistratu.

Przypomnijmy, od lat powtarzane były zapowiedzi, że miejsce po Koniewie zostanie na nowo urządzone. Niestety, rok w rok okazywało się, że w budżecie miasta nie ma na to pieniędzy. Kończyło się projektami, które lądowały w szufladach. Pośród dotychczasowych pomysłów była np. koncepcja stworzenia tam ogólnodostęp-

nego terenu z małą architekturą z akcentami strażackimi (naprzeciwko znajduje się komenda wojewódzka straży pożarnej). Pomysł, by postawić pomnik strażaka wywołał jednak awanturę. Podniosły się głosy, że w Polsce nie ma zwyczaju budowania pomników grupom zawodowym. Natomiast ponad 4 lata temu pojawiła się informacja, że teren jest wskazywany jako lokalizacja dla budowy pomnika Armii Krajowej.

Kilka lat temu również Zarząd Zieleni Miejskiej zapowiadał nowe zagospodarowanie terenu w pasie Parku Młynów-

ka Królewska. Miał powstać teren rekreacyjny z alejkami, oczkiem wodnym, placem wielofunkcyjnym, z siedziskami, stolikami, poidełkami, a sam cokół pomnika miał stać się punktem widokowym. Zorganizowano konkurs na projekt, powstała dokumentacja projektowa, wydano pozwolenie na budowę, ale do realizacji przedsięwzięcia nie doszło.

Dodajmy, że w 2022 r. cokół pomnika pomalowano w barwy Ukrainy, potem pojawiły się na nim nacjonalistyczne napisy, a w końcu został przemalowany w barwy polskie.

KRÓTKO

Stadion Wisły

Zniszczona murawa po koncercie sanah

Piątkowy koncert sanah na Synerise Arenie – Stadionie Miejskim im. H. Reymana w Krakowie okazał się sukcesem. Pozostał jednak problem, bo z powodu rozmieszczenia sceny i płyty dla publiczności zniszczono dużą część piłkarskiego boiska. Już ruszyły prace związane z wymianą murawy, tak by zdążyć do 29 sierpnia, kiedy to na obiekcie przy ul. Reymonta zaplanowano derby Krakowa w ekstraklasie pomiędzy Wisłą i Wieczystą. – Wymieniona zostanie cała murawa. Jest okazja, by to zrobić – mówi Jarosław Królewski, prezes Wisły Kraków. Koncert sanah z udziałem ok. 40 tys. widzów oceniono jako duży sukces organizacyjny i promocyjny dla Krakowa. To było pierwsze takie wydarzenie w 15-letniej historii stadionu. Teraz jest też testem, jeżeli chodzi o murawę. **(TYM)**

PORZĄDEK POGRZEBÓW

Cmentarz Rakowicki

10:20 – Barbara Wójcik (lat 83)
11:00 – Maria Cichowska (l. 89)
11:30 – Adam Serwin (lat 92)
11:40 – Maria Dżaman (lat 70)
12:00 – Anna Paciorek (lat 74)
12:20 – Jacek Cukierski (lat 59)
13:00 – Marek Pomykański (l. 79)
13:40 – Wiesław Grzybek (l. 64)

Cmentarz Grębałów

11:00 – Helena Szuba (lat 99)
11:40 – Jerzy Kruczek (lat 89)
12:20 – Marek Nalborski (l. 69)
Cmentarz Prądnik Czerwony
9:00 – Krystyna Masłowska (90)
11:00 – Adam Roda (lat 70)

DZIŚ ŻEGNAMY

11:00 – Artur Chandij (lat 66)
11:40 – Mieczysław Bakalarz (lat 96)
12:20 – Wiesława Smutek (l. 68)
13:00 – Stefan Lech (lat 83)
13:00 – Andrzej Sierpowski (lat 98)
13:40 – Zofia Walisch (lat 98)
Cmentarz Podgórski
11:00 – Józefa Pidanty (lat 88)
Cmentarz Maki Czerwone
14:00 – Robert Kurowski (l. 58)
Cmentarz Komunalny w Podgórkach Tynieckich
10:00 – Teodor Sławiński (lat 0)
13:00 – Andrzej Dzięgiel (lat 71)

AKCJA CHARYTATYWNA

0011544962



TATRY

Z premedytacją idą pod prąd – na spotkanie ze śmiercią

Marcin Szkodziński

Igranie ze zdrowiem, wiszenie na jednym łańcuchu nad przepaścią i prowokowanie niebezpiecznych zatorów – to rzeczywistość na wymagającym odcinku Tatr Wysokich między Świnicą a Przełęczą Zawrat. Choć od ponad pięciu lat obowiązuje tam bezwzględny ruch jednokierunkowy, wielu turystów z pełną premedytacją łamie przepisy.

Zmiana organizacji ruchu na czerwono znakowanym szlaku łączącym Świnicę z Zawratem weszła w życie 1 czerwca 2021 roku.

Wcześniej, gdy turystom wolno było poruszać się w obu kierunkach, w miejscach eksponowanych i wyposażonych w sztuczne ułatwienia w postaci łańcuchów regularnie dochodziło do paraliżu. Mijanie się na wąskich półkach skalnych przy gigantycznym natężeniu ruchu generowało stwarzające zagrożenie sytu-



FOT. LUKASZ BOBEK

Turyści świadomie ignorują szlaki jednokierunkowe

acje, zatory i wzrost wypadkowości. Turyści bardzo często krzyczeli do siebie, informując, która ze stron teraz rusza.

Problem został zminimalizowany, jednak całkowicie nie zniknął, bo wielu turystów wciąż decyduje się na marsz „pod prąd” – ze Świnicy w stronę Zawratu. Motywacja jest

prosta: wyjazd kolejką linową na Kasprowy Wierch, szybkie wejście na Świnicę i chęć jak najszybszego dostania się na początek Orlej Perci bez konieczności mozolnego podejścia z Doliny Pięciu Stawów Polskich lub Hali Gąsienicowej.

– Ludzie robią to często z premedytacją, bo chcą w ten sposób skrócić sobie drogę na Orlą Perc – przyznaje Tomasz Zajac z Tatrzańskiego Parku Narodowego. – Mamy takie przepisy, jakie mamy. Skoro ustalono jeden kierunek, to wszyscy turyści są zobowiązani do tego, by go przestrzegać. Ruch dozwolony jest wyłącznie z Zawratu w stronę Świnicy. W przeciwnym kierunku iść nie wolno – przypomina.

W szczycie sezonu turystycznego ignorowanie zakazu przynosi opłakane skutki. W stromych i wąskich miejscach, gdzie oparciem są wyłącznie dłonie docisknięte do skały i stalowa lina, spotkanie dwóch grup idących w przeciwnych kierunkach zmusza do niebezpiecznych manewrów.

MUZEUM AUSCHWITZ

Trwa remont Blockführerstube w byłym KL Auschwitz. To charakterystyczny barak tuż obok bramy głównej „Arbeit macht frei”

Jerzy Zaborski

W Muzeum Auschwitz trwa remont dachu baraku nazywanego Blockführerstube, znajdującego się przy bramie z napisem „Arbeit macht frei”. Inwestycja została dofinansowana z Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego kwocie 581 tys. 915 zł.

Blockführerstube jest tuż obok bramy głównej „Arbeit macht frei” w byłym obozie Auschwitz I. To jeden z najbardziej rozpoznawalnych obiektów w Miejscu Pamięci.

Muzeum przeznaczyło na realizację inwestycji niespełna 977 tys. zł. Remont obejmuje wzmocnienie więźby dachowej i wymianę pokrycia, wymianę instalacji odgromowej i instalację odprowadzenia wód opadowych. Powstanie też zewnętrzna kanalizacja deszczowa. Jej realizację poprzedziły badania archeologiczne. Remont potrwa cztery miesiące od momentu podpisania umowy.

Budowę baraku rozpoczęto w 1940 roku. Były w nim biura wydziału politycznego obozu, cenzury obozowej poczty oraz – do 1944 roku – biuro esesmana pełniącego funkcję kierownika wydziału zatrudnienia więźniów oraz jego kartoteka. Zintegrowana z Blockführerstube wieża wartownicza „G” była częścią systemu zabezpieczenia obozu.

Po wyzwoleniu obozu 27 stycznia 1945 roku budynek wykorzystywany był przez żołnierzy Armii Czerwonej do działań sanitarnych, których celem było leczenie i przywracanie do normalnego życia byłych więźniów.

Po utworzeniu muzeum w 1947 roku w baraku znajdowały się biura.

Przypomnijmy, że KL Auschwitz powstał w 1940 roku jako miejsce kaźni Polaków. Od połowy 1942 roku stał się miejscem zagłady Żydów, a apogee eksterminacji przypadło w okresie od maja do sierpnia 1944 roku. W obozie ginęli także Romowie, jeńcy sowieccy i więźniowie innych narodowości. ©©

zAWODY rowerkowe
→ **Kraków**

29.
SIERPNI 2026
od 9.30
Małopolskie Centrum Nauki Cogiteon w Krakowie

Ekscytująca przygoda na dwóch kółkach!

ZAPISZ SVOJE DZIECKO

na zawody rowerkowe w Krakowie dla dzieci w wieku 3-9 lat.

Poza sportową rywalizacją czeka na Was piknik Bezpieczna Rodzina z mnóstwem atrakcji

Wejdź na **www.gazetakrakowska.pl/rowerkikrakow** lub skorzystaj z QR kodu i wypełnij formularz zgłoszeniowy.



PATRONAT HONOROWY Łukasz Smółka Marszałek Województwa Małopolskiego	ORGANIZATOR GAZETA KRAKOWSKA MAŁOPOLSKIE CENTRUM NAUKI COGITEON	PARTNER STRATEGICZNY MAŁOPOLSKA veło Małopolska Sieć Tras Rowerowych	PARTNER GŁÓWNY WODOCIĄGI Miasta Krakowa 125 lat! Jesteśmy z Wami. Każdego dnia. W KRAKOWIE DOBRA WODA prosto z kranu	PARTNER WSPIERAJĄCY 40 LAT Małopolska SUBARU SUBARU	PARTNERZY PZU OSHEE ale frajda Nowy Wiśnicz Szubryt Wiśnicz BOREK SERENADA GÓRAŁKI	OFICJALNY PRODUCENT MEDALI modern forms
---	--	---	---	---	--	---

WYSTAWA

„Wiek niewinności. Moda damska od empiru do secesji” na Zamku w Niepołomicach



Wystawę „Wiek niewinności. Moda damska od empiru do secesji” można oglądać na Zamku w Niepołomicach do 15 listopada

Paweł Gzyl

Oryginalne ubiory i akcesoria z kolekcji Fundacji Nomina Rosae i zbiorów prywatnych, jak i rekonstrukcje ubiorów wykonane w Pracowni Nomina Rosae, a także portrety z XIX i XX wieku – to wszystko do połowy listopada na wystawie „Wiek niewinności. Moda damska od empiru do secesji” na Zamku w Niepołomicach.

„Wiek niewinności” to tytuł słynnej powieści amerykańskiej pisarki Edith Wharton, stanowiącej zbeletryzowaną relację z życia oraz opis obyczajów amerykańskich elit drugiej połowy XIX w. Nastąpił wówczas gwałtowny rozwój przemysłu modowego. Toalety pań miały odzwierciedlać poziom zamożności.

Moda podlegała także regułom rozbudowanego kodu – inne stroje obowiązywały na spacer, inne na bal lub do opery czy na popołudniowe przyjęcia. Należało się też ubierać odpowiednio do wieku i stanu cywilnego. Konkretnym zasadom podlegały także dobór akcesoriów, takich jak rękawiczki, wachlarze czy biżuteria.

XIX-wieczna moda, kontynuowana w ramach stylu secesyjnego jeszcze na początku XX w., nierzadko wzbudza zachwyt, ale... „Moda była swego rodzaju kostiumem i fasadą, która pod zasłoną moralności i owej tytułowej niewinności skrywała bezwzględne praktyki i chciwość. Choć

od końca XIX w. minęło ponad 100 lat, dziś mierzymy się z podobnymi problemami, na jeszcze większą skalę – dewastującą planetę nadprodukcją odzieży i akcesoriów, manipulacyjnymi kampaniami reklamowymi, nadużyciami i drapieżnymi zachowaniami wobec natury oraz wyzyskiem (...) osób zatrudnionych w fabrykach i manufakturach na całym świecie” – piszą organizatorzy wystawy.

Na ekspozycji znajdują się oryginalne ubiory (np. suknie z lat 90. XIX w.) oraz akcesoria z kolekcji Fundacji Nomina Rosae i zbiorów prywatnych, jak i rekonstrukcje ubiorów wykonane przez Elżbietę Mężyk w Pracowni Nomina Rosae (m.in. suknie turniurów i princesses), a także portrety z XIX i pocz. XX w. autorstwa zagranicznych i polskich artystów oraz grafiki. Całości dopełniają pełne uroku kolaże autorstwa Barbary Nałęcz-Nieniewskiej oraz obraz „Duch Zofii Okuniovej” Marii Molendy.

Wystawa powstała według koncepcji dr Marii Molendy, historyczki, artystki i projektantki, założycielki i prezeski Fundacji Nomina Rosae, która popularyzuje wiedzę historyczną przez projekty artystyczne, kulturalne i edukacyjne. Od momentu powstania w 2004 r. zrealizowała ponad 40 wystaw w muzeach i instytucjach kultury, ponad 20 spektakli teatralnych, ponad 15 produkcji filmowych, a także kilkadziesiąt kostiumowych wydarzeń, pokazów i spotkań z dawną modą oraz programów edukacyjnych i warsztatów.

TELEWIZJA

Nowe propozycje serialowe TVP już od września

Paweł Gzyl

TVP ma dla widzów nowe serie. Jesienią pojawi się „Felicità” oraz drugi sezon „Gry z Cieniem” w gwiazdorskiej obsadzie.

„Felicità” to historia kobiet, które spotykają się na zakręcie życia. Dzieli je niemal wszystko, ale łączy jedno – pragnienie, by mimo bolesnej przeszłości odnaleźć szczęście. Muszą jednak zmierzyć się nie tylko z prawdą o najbliższych, lecz także z tym, czego dotąd nie chciały wiedzieć o sobie.

Zoska (Laura Breszka) i jej 17-letnia córka Oliwia (Klementyna Karnkowska) wyruszają do Włoch, aby uporządkować sprawę po śmierci Kamila (Dawid Ogrodnik) – ukochanego męża i ojca. To, co miało zamknąć bolesny rozdział życia, szybko zamienia się w konfrontację z prawdą, na którą żadna z nich nie jest gotowa.

Miasteczko Polignano a Mare zachwyca białymi domami zawieszonymi nad Adriatykiem, ale za pocztówkowym pięknem południowych Włoch kryje się świat rodzinnych rytuałów, niepisanych zasad i sekretów, których lokalna społeczność strzeże za wszelką cenę. Tu więzy krwi są świętością, a obcy są mile widziani, dopóki pozostają tylko turystami.

W rolach głównych: Laura Breszka, Klementyna Karnkowska, Dawid Ogrodnik, Oriana Celentano, Ales-



Premiera serialu „Felicità” w TVP1 i TVP VOD już 7 września

sandro Parrello i Jan Arlotti. Na drugim planie: Anna Dereszowska, Dominika Bednarczyk, Radosław Krzyżowski, Anna Moskał, Piotr Polk i Monika Mariotti. We włoskiej części obsady znaleźli się również Francesco Petit, Eugenio Ricciardi, Stefania Ciccarelli i Alessandro Bressanello.

Scenariusz powstał na podstawie powieści „Felicità” Katarzyny Kalicińskiej i Radosława Figury oraz „Primo Amore” Kamili Kisały, Anity Nawrockiej i Pawła Trześnińskiego. Reżyserem jest Makary Janowski.

Premiera 26-odcinkowego komediodramatu „Felicità” na antenie TVP1 i TVP VOD już 7 września. Premierowe odcinki w poniedziałki, wtorki i środy o 20.30.

Drugi sezon „Gry z Cieniem” przyniesie nowe szpiegowskie tajemnice, nieoczekiwane sojusze i konfrontacje, które wystawią bohaterów na kolejne, niezwykle ciężkie próby.

Po brawurowej ucieczce z więzienia Helena (Natalia Rybicka) pojawia się w Łodzi. Jej głównym celem staje się odnalezienie syna, Pawełka, który trafił do domu dziecka. Wraz ze Staszka (Kinga Preis) podejmuje ryzykowną próbę odzyskania chłopca, jednocześnie uciekając przed pościgiem Witolda Koska (Marcin Hycnar). Powrót do Łodzi oznacza dla Heleny także konfrontację z przeszłością i spotkanie z Tomaszem Poradą „Cieniem” (Grzegorz Małecki).

Tymczasem Tomasz otrzymuje z Londynu kolejną misję. Ma dowiedzieć się, co kryje tajemniczy transport z łódzkich fabryk do Moskwy. Zadanie staje się jeszcze bardziej niebezpieczne, gdy do Warszawy przybywa Wiktor Leder (Grzegorz Damięcki) – bezwzględny oficer GRU wysłany, by rozprawić się z Cieniem i jego siatką. Tomasz i Nina Nielsen (Karolina Gruszka) znajdują się pod ścisłą obserwacją, jeden fałszywy krok może kosztować ich życie.

Za reżyserię odpowiada Kinga Dębska, za scenariusze: Bartosz Staszczyszyn i Karolina Bogus.

Premiera drugiego sezonu „Gry z Cieniem” już 6 września w TVP1 i w TVP VOD. Emisja kolejnych odcinków w niedzielę o 20.25.

WYDARZENIE

Nowohuckie Senioralia po raz szósty. Barwne święto muzyki i integracji

Paweł Gzyl

Koncert Magdy Steczkowskiej, warsztaty, pokaz mody – to tylko część atrakcji przygotowanych z okazji VI Nowohuckich Senioraliów.

Nowohuckie Senioralia to cykliczna impreza plenerowa. Jej głównym celem jest aktywizacja seniorów, promocja zdrowego stylu życia oraz inte-

gracja międzypokoleniowa. Na szóstą edycję Senioraliów organizatorzy przygotowali bogaty program artystyczny, edukacyjny i rekreacyjny skierowany głównie do seniorów, ale także do wszystkich Krakowian.

Senioralia zainauguruje polonez w wykonaniu Zespołu Pieśni i Tańca „Nowa Huta”. Wcześniej uczestnicy będą mogli skorzystać z badań profilaktycznych oraz odwiedzić przygotowane strefy aktywności.

W programie znalazły się również występy zespołów senioralnych, pokaz mody VOGUE Nowa Huta, warsztaty dla seniorów i zabawa taneczna z zespołem Silver Moon. Muzycznym punktem kulminacyjnym będzie koncert Magdy Steczkowskiej z zespołem. Posłuchamy m.in. znanych piosenek o miłości i szlagierów z telewizyjnych seriali.

VI Nowohuckie Senioralia odbędą się w niedzielę 23 sierpnia na scenie plenerowej Nowohuckiego Centrum Kultury przy al. Jana Pawła II 232. Rozpoczyna się o godz. 13 i potrwa do 22, wstęp wolny.

AKCJA CHARYTATYWNA

0311545626



FOKUS

• **Dzisiaj benzyna 95 będzie kosztować nie więcej niż 6,49 zł za litr, benzyna 98 – 7,30 zł/l, a olej napędowy – 7,52 zł/l**

PIENIĄDZE

Rząd szykuje rewolucję w PIT. Miliony odczują zmianę progu podatkowego

Rząd chce od 2027 roku podnieść drugi próg podatkowy ze 120 tysięcy do 130 tysięcy złotych oraz wprowadzić nową, 24-procentową stawkę PIT dla dochodów między 130 tys. a 150 tys. zł

Agata Wodzeń-Nowak

Premier Donald Tusk poinformował, że wspólnie z ministrem finansów i gospodarki Andrzejem Domańskim przygotował pakiet zmian podatkowych, który miałby wejść w życie od 2027 roku.

Kluczowym elementem propozycji jest podniesienie drugiego progu podatkowego z obecnych 120 tys. zł do 130 tys. zł rocznie. Według szefa rządu rozwiązanie ma objąć około 3,5 mln podatników. Mówił o tym też minister Andrzej Domański.

– To jest zmiana, na której w przyszłym roku skorzysta 3,5 miliona podatników. Roczny zysk, korzyść z tej reformy, może wynieść do 3600 złotych. To są pieniądze, które zostaną w portfelach Polaków – zaznaczył.

Jak podkreślił premier, celem zmian jest odciążenie rosnącej klasy średniej i złagodzenie skutków przekraczania obecnego progu podatkowego.

Nowa stawka 24 procent dla dochodów do 150 tys. zł

Rząd chce też wprowadzić dodatkową stawkę PIT w wysokości 24 proc. dla osób osiągających dochody od 130 tys. do 150 tys. zł rocznie. Oznacza to, że podatnicy przekraczający granicę 130 tys. zł nie przechodzą z 32-procentowej stawki podatkowej.



FOT. PAP/ALBERT ZAWADA

Donald Tusk poinformował w środę, że wraz z ministrem Andrzejem Domańskim przygotował propozycje zmian podatkowych

– Kiedy przekraczamy 130 tys. zł, to nie łapiemy się na ten najwyższy, 32-proc. próg, tylko będziemy mieli 24 proc. – powiedział Donald Tusk.

Najwyższa stawka PIT nadal obowiązywałaby osoby osiągające dochody przekraczające 150 tys. zł rocznie.

Podczas konferencji prasowej szef rządu był pytany o obietnicę podwyższenia kwoty wolnej od podatku. Premier odparł, że w tej chwili rząd nie jest w stanie zrealizować tego zobowiązania.

– Nie rezygnujemy z tego, ale tak bez tortur mogę przyznać, że

na pewno w roku 2027 i w roku 2028, bo zakładam, że przez te dwa lata jeszcze będziemy mieli ten wielki wysiłek na rzecz obronności, to kwota wolna jest mało realna, ale nie chcę z tego w żadnym wypadku rezygnować – powiedział premier. Jak dodał, podniesienie kwoty wolnej od podatku „na pewno w perspektywie półtora roku nie będzie możliwe”.

Wyższy CIT dla największych firm

Premier przyznał, że proponowane zmiany oznaczają wielomiliardowe

koszty dla finansów publicznych, dlatego rząd chce sfinansować reformę przez podwyżki wybranych podatków.

Najważniejszą z nich ma być wzrost stawki CIT z 19 proc. do 22 proc. dla podmiotów osiągających roczne przychody przekraczające 50 mln euro, czyli około 200 mln zł.

– Zaproponujemy podniesienie CIT-u z 19 do 22 proc. dla podmiotów osiągających roczne przychody przekraczające 50 mln euro, czyli 200 mln zł, oraz dla podatkowych grup kapitałowych, a więc tych osiągających największe przychody koncernów i dużych przedsiębiorstw – powiedział premier.

Danina solidarnościowa i ryczałt także do zmiany

Pakiet obejmuje również podniesienie daniny solidarnościowej dla osób osiągających ponad 1 mln zł dochodu rocznie. Stawka miałaby wzrosnąć o 1 pkt. proc. – do 5 proc.

Rząd proponuje ponadto powrót do wcześniejszego limitu przychodów dla podatników rozliczających się ryczałtem. Limit miałby zostać obniżony do 250 tysięcy euro, czyli około 1 mln zł.

Obecnie obowiązuje znacznie wyższy próg wynoszący 2 mln euro. Został on podniesiony w 2021 roku, kiedy zastąpił wcześniejszy limit 250 tys. euro.

KRÓTKO

Krosno

Wniosek o przejęcie śledztwa ws. wypadku

– Prokuratura w Krośnie chce przenieść śledztwo ws. wypadku samochodu na Węgrzech do Polski. Kierowca usłyszał zarzut nieumyślnego spowodowania wypadku drogowego – poinformowała w środę rzecznik tej prokuratury prok. Marta Kolendowska-Matejczuk. Węgierski sąd aresztował mężczyznę na 30 dni, czyli do 18 września.

– Z uwagi na przedmiot postępowania, w szczególności mając na względzie okoliczności, że podejrzanym, a także pokrzywdzonymi w sprawie są wyłącznie obywatele Polski, w tutejszej jednostce podjęto decyzję o skierowaniu do polskiego ministra sprawiedliwości i prokuratora generalnego wniosku o przejęcie ścigania od strony węgierskiej, co jest uzasadnione interesem polskiego wymiaru sprawiedliwości – powiedziała. Zaznaczyła też, że w polskim śledztwie w tej sprawie we wtorek rozpoczęły się przesłuchania poszkodowanych.

Lublin

Zatrzymany po pięciu latach poszukiwań

47-letni mieszkaniec Lubelszczyzny skazany za przestępstwa seksualne wobec nastolatki został zatrzymany w Warszawie – poinformowała w środę lubelska policja. Mężczyzna został skazany w 2021 roku na 3 lata i 3 miesiące pozbawienia wolności za przestępstwa seksualne – przemocą doprowadził małoletnią poniżej 15. roku życia do poddania się innej czynności seksualnej oraz groził pokrzywdzonej pozbawieniem życia w przypadku ujawnienia przez nią okoliczności sprawy. Nie stawiał się jednak do odbycia zasądzonej kary, opuścił miejsce zamieszkania i ukrywał się przed organami ścigania.



FOT. ADAM JANKOWSKI

Rosja rozumie język siły. Jeśli NATO ćwiczy w Polsce i są to wyraźne, widoczne ćwiczenia z udziałem sojuszników, to jest to bardzo dobry sygnał

TOMASZ SIEMONIAK, koordynator służb specjalnych

WARSZAWA

Odeszła Wanda Traczyk-Stawska. Miała 99 lat

Karolina Wrońska

– **W wieku 99 lat zmarła uczestniczka powstania warszawskiego Wanda Traczyk-Stawska – poinformował wiceminister kultury Maciej Wróbel.**

Wanda Traczyk-Stawska urodziła się 7 kwietnia 1927 r. w Warszawie. W powstaniu warszawskim walczyła jako łączniczka i strzelec Szarych Szeregów oraz Armii Krajowej pod pseudonimami „Atma” i „Pączek”. Po upadku powstania trafiła do niemieckich obozów jenieckich.

Po wojnie Wanda Traczyk-Stawska ukończyła studia psychologiczne na Uniwersytecie Warszawskim. Do późnych lat 70. pracowała jako nauczycielka w szkołach specjalnych dla dzieci z niepełnosprawnościami. Angażowała się w działalność na rzecz pamięci o poległych powstańcach, kierowała Społecznym Komitetem ds. Cmentarza Powstańców Warszawy. Aktywnie uczestniczyła w życiu publicznym, zabierając głos w sprawach praw człowieka, praw kobiet oraz demokratycznych wartości.

Wanda Traczyk-Stawska urodziła się 7 kwietnia 1927 r. w Warszawie. W powstaniu warszawskim walczyła jako łączniczka i strzelec Szarych Szeregów oraz Armii Krajowej pod pseudonimami „Atma” i „Pączek”. Po upadku powstania trafiła do niemieckich obozów jenieckich.

MON zapewnia: miasta chronione przed rakietami

Karolina Wrońska

Ministerstwo Obrony Narodowej zapewniło, że wojsko ma różnego rodzaju zdolności do osłony przeciwlotniczej i przeciwrakietowej m.in. aglomeracji miejskich.

To reakcja na komentarze dotyczące „rzekomego braku ochrony polskich miast przed zagrożeniami

z powietrza”. Również Sztab Generalny Wojska Polskiego wydał w środę komunikat, w którym podkreślono, że „Siły Zbrojne RP utrzymują ciągłą zdolność do monitorowania i ochrony polskiej przestrzeni powietrznej oraz reagowania na potencjalne zagrożenia”.

„Obrona powietrzna Polski nie polega na stałym rozmieszczeniu baterii rakietowych wokół każdego dużego miasta. Jest to system zintegrowany, którego elementy są rozmieszczane i wykorzystywane adekwatnie do aktualnej sytuacji, oceny zagrożeń oraz priorytetów obronnych państwa” – zaznaczył MON.

INDIE

Dziewięć osób zginęło w pożarze taniego hotelu w Kalkucie

Kazimierz Sikorski

Co najmniej dziewięć osób zginęło, a kilka zostało rannych w pożarze hotelu w indyjskim mieście Kalkuta.

– W pożarze, który wybuchł wczesnym rankiem w środę, zginęło dziewięć osób, w tym dziecko – potwierdził Anuj Sharma, szef straży pożarnej stanu Bengal Zachodni. – Hotel spowił gęsty dym. Ciała niektórych ofiar znaleziono po jakimś czasie w łazienkach – poinformował Sharma.

Do opanowania ognia skierowano kilkanaście zastępów straży pożarnej, a policja i pozostałe służby prowadziły akcję ratunkową. Uratowano dziewięć osób – sześciu mężczyzn, dwie kobiety i dziecko – które przewieziono do szpitala.

– Wstępne ustalenia wskazują, że przyczyną pożaru mogła być eksplozja klimatyzatora w tym hotelu. Niektóre z ofiar to prawdopodobnie obywatele Bangladeszu, którzy przybyli do Kalkuty na leczenie – mówił Santosh Pathak, członek partii rządzącej w stanie Bengal Zachodni.

W chwili wybuchu pożaru w hotelu przebywało 60 gości. Hotel znajduje się w ruchliwej części centrum Kalkuty i słynie z tanich miejsc noclegowych oraz restauracji.

Pożary budynków są w Indiach częstym zjawiskiem ze względu na słabe zabezpieczenie przeciwpożarowe i lekceważenie przepisów bezpieczeństwa.

W poniedziałek w wyniku pożaru hotelu w mieście Tarapith w stanie Bengal Zachodni – znanym ośrodku kultury religijnej – zginęło siedem osób, a kilka zostało rannych.

USA

Facebook i Instagram na ławie oskarżonych. Ruszył proces

oprac. Anna Nagel

Amerykański gigant technologiczny Meta Platforms odrzucił zarzuty wysunięte przez 29 stanów USA, jakoby celowo dążył do uzależnienia dzieci od Instagrama i Facebooka w celu zwiększenia zysków – przekazała agencja Reutersa.

Sprawa jest efektem pozwu zbiorowego złożonego przez stany w 2023 r.

Proces sądowy przeciwko koncernowi miliardera Marka Zuckerberga rozpoczął się we wtorek przed sądem federalnym w Oakland w Kalifornii. Według doniesień medialnych rozstrzygnięcie w tej sprawie może bardzo wpłynąć na funkcjonowanie tych najpopularniejszych sieci społecznościowych na świecie. Stany oskarżają Metę o naruszenie przepisów przez nieprawidłowe gromadzenie i wykorzystywanie danych osobowych dzieci.

Cztery stany przewodzące procesowi – Kalifornia, Kolorado, Kentucky i New Jersey – obwiniają Metę o zaprojektowanie Facebooka i Instagrama w sposób uzależniający młodych użytkowników, co ma nasilać u nich lęk, depresję, a nawet skłaniać do samobójstw. Dodatkowo, zarzuty odnoszą się do wprowadzenia konsumentów w błąd w kwestiach związanych z bezpieczeństwem platform.

Reuters przekazał, że eksperci określili wtorkowy proces jako największy dotąd test prawny dotyczący wpływu sieci społecznościowych na młodzież. Oprócz Mety z tysiącami pozwów ze strony



Olivia Konar trzyma transparent z imionami prawie 400 młodych osób, które rzekomo zmarły w wyniku wpływu mediów społecznościowych

stanów, okręgów szkolnych i osób prywatnych mierzą się obecnie także m.in. należący do ByteDance TikTok, właściciel YouTube'a – Alphabet – oraz właściciel Snapchata – firma Snap.

Podczas wtorkowej rozprawy zastępczyni prokuratora generalnego w Departamencie Sprawiedliwości Kalifornii, Megan O'Neill, powiedziała ławie przysięgłych, że model biznesowy Mety miał na celu „przyciągnąć użytkowników, zatrzymać ich tak długo, jak to możliwe, zbierać ich dane, a następnie ukrywać prawdę przed opinią publiczną”, i że działa to szczególnie skutecznie w przypadku dzieci.

– Meta potrzebuje dzieci i musi zapewnić osoby, które się nimi opiekują, że są one bezpieczne – dodała O'Neill.

Z kolei pełnomocnik Mety Paul Schmidt powiedział, że „nie ma wątpliwości”, iż niektórzy użytkownicy sieci społecznościowych zmagają się z problemami, jednak badania wykazały brak bezpośredniego związku między

korzystaniem z platform przez nastolatków a pogorszeniem się ich samopoczucia.

Schmidt dodał, że Zuckerberg dążył do ulepszania usług, a nie do czynienia ich niebezpiecznymi. – W Mecie nie wierzą, że będą mieli sukces, jeśli ludzie nie będą zadowoleni z ich usług – zaznaczył adwokat.

Proces ma potrwać około sześciu tygodni, a ośmioosobowa ława przysięgłych ma wydać werdykt doradczy. Natomiast ostateczną decyzję w sprawie podejmie sędzia Yvonne Gonzalez Rogers. Jeśli uzna ona firmę Meta za winną, będzie mogła nałożyć kary finansowe oraz nakazać wprowadzenie zmian w funkcjonowaniu Facebooka i Instagrama.

Z dokumentów sądowych wynika, że w przypadku przegranej Meta może zostać zmuszona do zapłaty odszkodowań w wysokości blisko 200 mld dolarów, co stanowiłoby prawie 14 procent całkowitej wartości rynkowej spółki.

UKRAINA

Grupa przestępcza w otoczeniu Zełenskiego? Służby to badają

oprac. Anna Nagel

Narodowe Biuro Antykorupcyjne Ukrainy (NABU) i Specjalna Prokuratura Antykorupcyjna (SAP) prowadzą operację dotyczącą organizacji przestępczej kierowanej przez obecnego i byłego deputowanego do parlamentu.

„NABU i SAP prowadzą operację specjalną mającą na celu ujawnienie organizacji przestępczej, która działała pod kierownictwem obecnego i byłego deputowanego do parlamentu Ukrainy, z udziałem wysokich rangą urzędników Biura Prezydenta Ukrainy oraz innych osób. Szczegóły wkrótce” – powiadomiły instytucje antykorupcyjne w komunikatorze Telegram.

NABU i SAP ujawniły 10 listopada 2025 roku informacje na temat uczestników rozległego systemu korupcyjnego w branży energetycznej. Pobierali oni od kontrahentów Enerhoatomu, państwowego operatora elektrowni jądrowych, łapówki w wysokości od 10 do 15 proc. wartości kontraktów.

Jednym z głównych podejrzanych w śledztwie jest biznesmen Tymur Mindicz – współwłaściciel studia produkcyjnego Kwartał 95, które zakładał i którym kierował niegdyś prezydent Ukrainy Wołodymyr Zełenski. Wobawie przed aresztowaniem w aferze Enerhoatomu Mindicz wyjechał do Izraela; jest prawdopodobnie obywatelem tego kraju.

Wśród podejrzanych w aferze związanej z Enerhoatomem znalazł się także były szef kancelarii Zełenskiego Andrij Jermak. Jermak w listopadzie ubiegłego roku podał się do dymisji w związku ze śledztwem w sprawie korupcji pod kryptonimem „Midas”. NABU i SAP przeprowadziły wówczas rewizję w jego mieszkaniu.

Utworzone w 2014 roku NABU zajmuje się zwalczaniem korupcji na najwyższych szczeblach władzy, prowadząc śledztwa wobec urzędników państwowych, polityków i menedżerów państwowych spółek. SAP nadzoruje te postępowania i kieruje akty oskarżenia do sądu.

DROBNE

Nieruchomości

MIESZKANIA - KUPIĘ

MIESZKANIE.LOKAL.GARAŻ.

DZIAŁKĘ tylko od właściciela kupię.
510 061 820

Handlowe

MASZYNY URZĄDZENIA

KUPIMY maszyny do obróbki metalu i drewna. Tel.: 782-592-790.

Motoryzacja

OSOBOWE KUPIĘ

500-692-371 Kupię każdy samochód

CIĘŻAROWE, DOSTAWCZE

PEUGEOT Bokser 2200 cm3, 2007 r., przebieg 300.000 km, 10.000 zł. Tel. 602-718-514, 12/655-85-47.

Usługi

AGD RTV FOTO

! ANTENY ! RTV dom. 575-412-346.

INSTALACYJNE

!!!500-003-103 HYDRAULIK

!!!HYDRAULIK 500-003-103 AWARIE

HYDRAULICY AWARIE 730-066-539

AUTOREKLAMA

ibo

TWOJE DOMOWE BIURO OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia drobne

w Twojej gazecie
przez Internetowe
Biuro Ogłoszeń.

**Bez wychodzenia
z domu.**

ibo.polskapress.pl

REKLAMA 0011431775

INFORMATOR MEDYCZNY

Jeżeli chcecie Państwo umieścić ogłoszenie:

Zadzwońcie: 12 688-84-40

Wysyłajcie maile:
reklama.krakow@polskapress.pl

REKLAMA 0011431595

COR-MED
www.cor-med.com
CENTRUM CHOROŚ SERCA
PEŁNA DIAGNOSTYKA
KONSULTACJE ORDNATORÓW,
PROFESORÓW I DOCENTÓW
♦ Echo serca i naczyń (Doppler kolor)
♦ EKG ♦ EKG wysiłkowe ♦ Holter ♦ Holter ciśnieniowy
Kraków, ul. Kazimierza Wielkiego 118
Rejestracja tel. (12.00–17.00)
012 636 44 22

REKLAMA

Burmistrz Miasta i Gminy Wieliczka

zawiadamia, że:

Na tablicach ogłoszeń Urzędu Miasta i Gminy w Wieliczce przy ul. Powstania Warszawskiego 1 i ul. Pocztowej 1, na stronie internetowej urzędu www.wieliczka.eu oraz na stronie Biuletynu Informacji Publicznej zostały podane do publicznej wiadomości wykazy nieruchomości stanowiących własność Gminy Wieliczka przeznaczone do:

- dzierżawy: obejmujący część działki numer 168 położonej w Czarnochowicach
- sprzedaży: obejmujące działkę numer 907/26 położoną w Wieliczce obręb 2 oraz działkę numer 445/2 położoną w Kokotowie.

0011570010

PO STRONIE SENIORA

PIENIĄDZE

Świadczenie honorowe z ZUS i KRUS. Takie trzeba spełnić warunki, by dostać specjalną premię za wiek

Jubileusz setnych urodzin to nie tylko wyjątkowe święto, ale także stałe wsparcie finansowe gwarantowane z budżetu państwa. Stulatkowie otrzymują co miesiąc świadczenie honorowe. Wyjaśniamy, na jakich zasadach jest wypłacane

Małgorzata Stempinska

Świadczenie honorowe dla stulatów ma w Polsce ponad 50-letnią historię. Zostało wprowadzone w 1972 roku. Przez wiele lat nie było jednak uregulowane ustawowo i było przyznawane w drodze wyjątku. Jego wysokość zależała od tzw. kwoty bazowej obowiązującej w dniu setnych urodzin. W praktyce oznaczało to, że stulatkowie otrzymywali świadczenia w różnej wysokości, a raz przyznana kwota nie podlegała później waloryzacji.

Od 1 stycznia 2025 roku, po zmianie przepisów, świadczenie honorowe zostało ujednolicone dla wszystkich uprawnionych i wyniosło 6246,13 zł. Następnie od 1 marca 2025 roku, po waloryzacji, jego wysokość wzrosła do 6589,67 zł i obowiązywała do końca lutego 2026 roku. Od 1 marca br. do końca lutego 2027 roku świadczenie honorowe wynosi 6938,92 zł. Wypłaca je Zakład Ubezpieczeń Społecznych i Kasa Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego.

Takie są zasady świadczenia honorowego z ZUS

Świadczenie honorowe z ZUS jest wypłacane dożywotnio. Przysługuje urzędowo osobom posiadającym obywatelstwo polskie, które ukończyły



Od 2025 roku wprowadzono jednolitą kwotę świadczenia dla wszystkich uprawnionych, niezależnie od daty ukończenia 100 lat. Od 1 marca tego roku świadczenie honorowe wynosi 938,92 zł. Wypłaca je Zakład Ubezpieczeń Społecznych i Kasa Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego

100 lat i pobierają świadczenie emerytalno-rentowe. - Osoby, które nie pobierają świadczenia emerytalno-rentowego, aby otrzymać świadczenie honorowe, powinny złożyć wniosek oraz dołączyć dokument potwierdzający datę urodzenia i

oświadczenie, że po ukończeniu 16. roku życia przez co najmniej 10 lat miały ośrodek interesów życiowych na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej. Wniosek w imieniu stulatka może złożyć również członek jego rodziny - zaznacza Krystyna Micha-

łek, regionalny rzecznik ZUS województwa kujawsko-pomorskiego.

Takie są zasady świadczenia honorowego z KRUS

Świadczenie honorowe otrzymują z KRUS osoby posiadające obywa-

telstwo polskie, które ukończyły 100 lat życia i które w ostatnim dniu miesiąca poprzedzającego miesiąc ukończenia 100 lat życia mają prawo m. in. do emerytury lub renty rolniczej bądź rodzicielskiego świadczenia uzupełniającego. Podobnie jak w ZUS, także w KRUS, specjalna premia za wiek jest wypłacana dożywotnio.

Świadczenie honorowe przyznawane jest z urzędu. Osoba uprawniona nie musi składać w tej sprawie żadnego wniosku. Jest jeden wyjątek: osoby, które ukończyły 100 lat życia i nie mają ustalonego prawa do żadnego świadczenia emerytalno-rentowego, aby otrzymać świadczenie honorowe powinny złożyć wniosek do Zakładu Ubezpieczeń Społecznych.

Od kogo pieniądze, gdy świadczenia z ZUS i KRUS

Kto wypłaci świadczenie honorowe, jeśli osoba jest uprawniona do świadczeń z ZUS i z KRUS?

Osobom, którym KRUS wypłaca w zbiegu emeryturę lub rentę rolniczą wraz ze świadczeniem przyznawanym przez ZUS, świadczenie honorowe wypłaci KRUS.

Natomiast osobom, którym KRUS wypłaca emeryturę rolniczą, a ZUS emeryturę pracowniczą, świadczenie honorowe wypłaci ZUS. ©©

WSPARCIE

Dodatek pielęgnacyjny dla seniorów po 75. roku życia. Młodszy również mogą go otrzymać

Małgorzata Stempinska

ZUS i KRUS wypłacają różne dodatki do emerytury i rent. Najpopularniejszy jest dodatek pielęgnacyjny. „Z automatu” przysługuje osobom po 75. roku życia.

- Dodatek pielęgnacyjny przyznawany jest z urzędu osobom, które ukończyły 75 lat życia i pobierają emeryturę lub rentę z tytułu niezdolności do pracy albo inne długo-

terminowe świadczenie wypłacane przez ZUS z wyjątkiem renty socjalnej i tzw. świadczenia Mama 4 plus. Pieniądze są wypłacane co miesiąc wraz z emeryturą czy rentą - zaznacza Krystyna Michałek, regionalny rzecznik ZUS województwa kujawsko-pomorskiego.

Jak dodaje, dodatek pielęgnacyjny wynosi aktualnie 366,68 zł i jest corocznie waloryzowany. Inwalida wojenny całkowicie niezdolny do pracy i samodzielnej egzystencji

otrzymuje dodatek w wysokości 550,02 zł brutto miesięcznie.

Także w KRUS dodatek pielęgnacyjny z tytułu ukończenia 75. roku życia przyznawany jest z urzędu świadczeniobiorcom KRUS. Od 1 marca 2026 roku kwota dodatku wynosi 366,68 zł. Osobom pobierającym rentę rolniczą w części składkowej (prowadzą działalność rolniczą) dodatek nie zostanie przyznany do czasu zaprzestania tej działalności. - Emerytom, którzy

równocześnie są uprawnieni do drugiej emerytury z ZUS, dodatki przyznaje i wypłaca Zakład Ubezpieczeń Społecznych - zaznacza Iwona Aderjahn, kierownik Referatu w Wydziale Świadczeń KRUS Oddział w Bydgoszczy.

Dodatek pielęgnacyjny można również otrzymać na swój wniosek przed 75. rokiem życia, jeśli lekarz orzecznik ZUS lub komisja lekarska stwierdzi, że jesteśmy całkowicie niezdolni do pracy oraz do samodzielnej egzystencji. Od 13 kwietnia 2026 roku orzeczenia mogą wydawać również pielęgniarki lub pielęgniarze zatrudnieni w ZUS. Osoby całkowicie niezdolne do pracy oraz do samodziel-

nej egzystencji, które pobierają z ZUS-u rentę socjalną lub świadczenie Mama 4 plus albo nie pobierają żadnego świadczenia długoterminowego, mogą ubiegać się o zasiłek pielęgnacyjny w urzędzie gminy lub ośrodkiem pomocy społecznej.

W KRUS dodatek pielęgnacyjny przysługuje osobom, które nie ukończyły 75 lat, ale są niezdolne do samodzielnej egzystencji na podstawie orzeczenia Lekarza Rzecznawcy KRUS lub Komisji Lekarskiej Kasy. Wysokość dodatku jest taka sama. Osobom niezdolnym do samodzielnej egzystencji, które ukończyły 75 lat, przysługuje tylko jeden dodatek. ©©

POD PARAGRAFEM

PITAWAL PRL

Śmierć w Rszewie, która wcale nie musiała się wydarzyć...

Anna Gronczewska

Jest wrzesień 1972 r. Milicjanci z Łodzi odbierają telefon. Koło Konstantinowa Łódzkiego, w miejscowości Rszew, wydarzył się wypadek samochodowy. Kierowca nie żyje.

Nikt nie przypuszczał, że właśnie tak zacznie się ta historia. Samochód znalazło dwóch uczniów. Zauważyli niebieskiego Fiata 125, jeżdżącego jako taksówka, który stał wbity w brzozę. Miał uszkodzone zderzak i maskę. W środku, na siedzeniu kierowcy, leżał zakrwawiony mężczyzna...

Dwóch podejrzanych

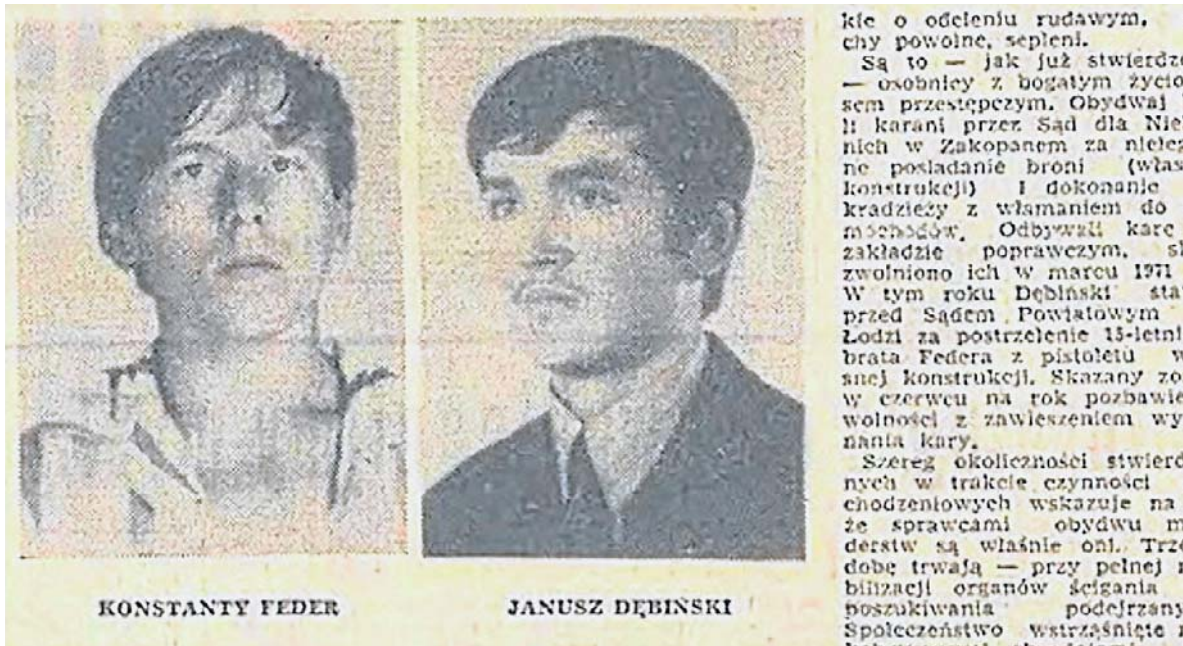
Na miejsce przyjechali milicja i prokurator. Była już noc, gdy przy nogach zwłok mężczyzny znaleziono łuskę od broni małokalibrowej; drugi pocisk leżał za fotelem. Na głowie mężczyzny odkryto duże rany... Nie miano już wątpliwości, że taksówkarz został zastrzelony. Ustalono, że był nim 28-letni mieszkaniec Łodzi, Czesław Pacha, mąż i ojciec dwojga dzieci. Milicjanci z Konstantinowa Łódzkiego szybko wytypowali podejrzanych: 19-letniego Janusza Dębińskiego i 18-letniego Konstantego Federa.

„Mein Kampf”

Konstanty Feder miał dziewięć lat, gdy umarła mu matka. Został z ojcem alkoholikiem i trójką rodzeństwa. Naukę skończył w szóstej klasie szkoły podstawowej. Pracował dorywczo na budowach, przy wykopkach.

Rok starszy Janusz Dębiński pochodził z rozbitej rodziny. Jak podają w książce „Pitaval Łódzki” Jarosław Warzecha i Adam Antczak, urodził się za inteligentnego, ale leniwego ucznia. Ostatnio pracował w zakładach im. Jurczaka.

Milicjanci wkroczyli do mieszkania Federa i Dębińskiego. U Federa znaleźli zakrwawioną, niebieską ortalionową kurtkę typu „szwedka”. Rodzina powiedziała, że Konstanty wyszedł z domu z Januszem Dębińskim i od tej pory się nie pojawił. W czasie rewizji u Dębińskiego znaleziono dwie świece dymne i wycior



Konstanty Feder (po lewej) i Janusz Dębiński (po prawej) na wycinku gazety z informacją o ich poszukiwaniu. Wrzesień 1972 roku

do broni. W komórcie były też kartki ze stemplem „Narodowe Siły Zbrojne” oraz „Nakaz rewizji”. Znaleziono też egzemplarz „Mein Kampf”.

Byli wcześniej karani

Jeden z kolegów poszukiwanych, do którego dotarli milicjanci, Piotr K., opowiadał, że Janusz Dębiński miał sadystyczne skłonności. Kiedyś zabił łopatą kota, a potem zastrzelił psa. Wiedział, że Dębiński i Feder interesują się bronią. Kiedyś oglądał broń zrobioną przez Dębińskiego. Przypadkowo wystrzeliła i pocisk ugodził w nogę Federa. Chcieli to ukryć, ale się nie udało. Dębiński trafił do aresztu. Był w nim od marca do czerwca 1972 roku.

Janusz Dębiński i Konstanty Feder byli już wcześniej karani. Wiosną 1969 r. pojechali do Zakopanego. Mieli przy sobie broń: Dembiński pistolet Mars, a Feder TT. Ukryli ją pod drewnianym progiem torowiska kolejki na Gubałówkę. Jeszcze tego samego dnia zatrzymano ich. Wrócili do Łodzi. Po roku wrócili do Zakopanego. Broń była w tym miejscu, gdzie ją schowali. Ktoś jednak ich wydał. Trafili do schroniska dla nieletnich.

Strzał padł przy drzwiach

Piotr K. zeznał, że już wiosną Feder i Dębiński namawiali go do zdobycia

samochodu. Mieli wziąć z postoju w Łodzi taksówkę i pojechać do Rszewa. Piotr nie chciał z nimi jechać.

Po całym kraju rozesłano za Federem i Dębińskim listy gończe, ukazały się one też w łódzkich gazetach. Publikowano reportaże z poszukiwań przestępców, tym bardziej że obaj dokonali kolejnego morderstwa: w Fabianowie koło Ostrowa Wielkopolskiego...

Około godziny 21, 16 września 1972 roku, funkcjonariusze zapukali do drzwi mieszkania 31-letniego stolarza Jana Barczyńskiego. Mężczyzna już spał, spała też jego 6-letnia córka, a żona karmiła sześciomiesięczne bliźniaki. Stolarz podszedł do drzwi. Jak zeznawała później jego żona, słyszała, że mąż otwiera i zaraz zamyka drzwi. Potem padł strzał. Pobiegła w stronę drzwi. Mąż słał się na nogach, obok stał mężczyzna z długą bronią. Zażądał pieniędzy. Ściągnął jej z ręki obrączkę. Po chwili pojawił się drugi mężczyzna. Zabrali jedzenie i ubranie jej męża. Znaleźli też schowane w szafie 2 tysiące złotych.

Dziwni milicjanci

– Mam dobre serce – powiedział jeden z bandytów. Zapytał też, czy mąż ma w domu broń i legitymację partyjną. Pocieszył kobietę, że ja-

• Pamiętajcie o Biggersie Za kilka dni kolejna rocznica urodzin Earla Derra Biggersa (24 sierpnia 1884 r. – 5 kwietnia 1933 r.), autora powieści detektywistycznych o detektywie chińskiego pochodzenia Charliem Chanie.

lejewego posterunku i obezwładnili Dębińskiego.

Jak donosił „Dziennik Łódzki”, Dębiński przyznał się do zabicia stolarza z Fabianowa. Taksówkarza z Łodzi miał zastrzelić Feder. Po tych zabójstwach udali się w stronę granicy z Czechosłowacją. Stamtąd chcieli się dostać do RFN, gdzie mieli kolegę z Konstantinowa. Za zrabowane w Fabianowie pieniądze kupili radio, koce i żywność. Poruszali się z daleka od zabudowań. Spali na polach.

Szukali Fiata 125p

Konstantego Federa złapano po dwóch tygodniach. Głodny poszedł do jednego z gospodarzy we wsi Tarnawa w województwie wrocławskim. Poprosił o coś do jedzenia i picia. Ugoszczono go, a w tym czasie jeden z sąsiadów zawiadomił milicję.

Feder zeznawał, że chcieli zdobyć auto, by pojechać do Czechosłowacji, a stamtąd do RFN lub Włoch. Do Łodzi z Konstantinowa przyjechali tramwajem i poszli na postój. Stały same Warszawy, a oni szukali Fiata 125 p. Znaleźli go na kolejnym postoju. Wsiedli do auta i kazali wieść się do Konstantinowa, przez Rszew.

Byli w Żabiczkach, niedaleko „Chaty wuja Toma”, gdy kazali kierowcy zatrzymać się. Dębiński zaczął okładać go ręką pistoletu, a Feder mierzył w głowę ofiary. Kierowca pytał, czy chcą pieniędzy. On je da, niech tylko darują mu życie... Oni zakomunikowali, że potrzebują auta, bo muszą jechać do Lutomska. Taksówkarz powiedział, że pojedzie z nimi. Dębiński kazał mu jechać przez las. Taksówkarz tłumaczył, że ma mało benzyny. W pewnej chwili próbował uciec. Dębiński wciągnął go do auta i strzelił w głowę. Później zmieniał zeznania. Stwierdził, że taksówkarza i stolarza zabił Feder. Mówił tak, choć wcześniej przestępcy umówili się, że każdy będzie miał na sumieniu jedno morderstwo.

Sąd skazał Janusza Dębińskiego na karę śmierci – wyrok wykonano we wrześniu 1973 roku. Konstanty Feder miał więcej szczęścia. W chwili popełnienia zbrodni nie miał skończonych 18 lat, więc nie mogła być orzeczona wobec niego kara śmierci. Skazano go 25 lat pozbawienia wolności.

KRAKOWSKI ODDZIAŁ IPN I „DZIENNIK POLSKI” PRZYPOMINAJĄ

Kraków według niemieckiego okupanta

Okupacja niemiecka pozostawiła po sobie nie tylko traumę, lecz także ślady w przestrzeni, które do dziś wpływają na sposób funkcjonowania miasta

Michał Zajda

Niemiecka okupacja Krakowa to czas represji, przemocy i brutalnej polityki wobec mieszkańców miasta. Ale w sferze kształtowania przestrzeni miejskiej Niemcy prowadzili działania, które miały realny wpływ na późniejszy rozwój Krakowa.

Wybór Krakowa na stolicę Generalnego Gubernatorstwa nie był przypadkowy, w zamierzeniu Niemców miał stać się wzorcowym ośrodkiem niemieckim na wschodzie, wpisując się krwawymi zgłoskami w proces likwidacji polskości. Należy wyróżnić cztery środki, za pomocą których władze okupacyjne chciały zmienić Kraków. Po pierwsze – zmiana historii miasta, która miała odbyć się poprzez faktyczną „amputację polskości”. Po drugie – inwestycje infrastrukturalne i budownictwo reprezentacyjne. W tym obszarze okupant niemiecki, tworzył przestrzeń „dla siebie”, a zatem jego działania cechował nazistowski monumentalizm oraz rozmach planowanych działań. Potrzebie – segregacja społeczna i rasowa. Miasto podzielone zostało na strefy narodowościowe, które docelowo – w zamierzeniach nazistów – miało stać się „nur für Deutsche”. Po czwarte – niszczenie materialnych znaków polskości, czyli wojna z trwałymi symbolami. Ofiarami tej polityki stały się pomniki: Adama Mickiewicza, Grunwaldzki oraz Tadeusza Kościuszki, ale także nazwy ulic, placów oraz tablice pamiątkowe.

Urdeutsche Stadt Krakau

Kraków stał się poligonem rasistowskiej polityki antyżydowskiej oraz antypolskiej. Miasto zostało podzielone na strefy. Ta najnowocześniejsza, modernistyczna oraz historyczna (Nowa Wieś, Łobzów, Czarna Wieś, Półwieś Zwierzynieckie, Zwierzyniec, Kleparz, Piasek, Nowy Świat, Śródmieście i oczywiście Wawel), przypadła tłumnie napływającemu do miasta żywiolowi niemieckiemu. Niemiecki architekt Hubert Ritter podjął się zadania przygotowania projektu nowego nazistowskiego Krakowa. W Dębnikach na powierzchni 250 ha, miała powstać reprezentacyjna dzielnica rządowa z tzw. Festhalle, czyli miejscem przeznaczonym dla nazistowskich parteitagów. Miały tam się znajdować również siedziba władz,



Kamienice u stóp Wawelu, wyburzone w czasie wojny przez Niemców

partii, wojska oraz poczty. Ten pozostały „gorszy” Kraków miał przypaść Polakom, do czasu całkowitego ich usunięcia. Najszybciej z Krakowa mieli zniknąć Żydzi, albowiem na żadnym planie, który przewidywał niemiecką przyszłość miasta, nie było dla nich miejsca.

W latach II wojny światowej miasto odnotowało nietypowy na tle kraju wzrost liczby mieszkańców. Podczas gdy w 1938 r. Kraków liczył ok. 251 tys. osób, to w 1946 r. populacja wzrosła do ok. 299 tys. Ten demograficzny ewenement nie wynikał z naturalnego rozwoju miasta, lecz z konsekwencji polityki okupacyjnej i powojennej migracji. Najbardziej dramatycznym elementem tej demograficznej układanki jest jednak los krakowskich Żydów. Społeczność licząca w 1939 r. ok. 65 tys. osób została niemal całkowicie wymordowana. Jeśli dodamy do tego gwałtowny spadek liczby urodzeń na terenie całego Generalnego Gubernatorstwa oraz silną powojenną imigrację do Krakowa, jako jednego z nielicznych dużych miast w warstwie architektonicznej niezniszczonych, ten demograficzny obraz staje się bardziej przejrzysty. Wzrost liczby mieszkańców nie był oznaką rozwoju, lecz skutkiem administracyjnych decyzji, wojennej depopulacji i powojennego ruchu ludności.

W propagandzie niemieckiej określano Kraków mianem Urdeutsche Stadt Krakau – miasta rzekomo „odwiecznie niemieckiego”. Jako stolica Generalnego Gubernatorstwa,

został przez Niemców potraktowany jako kluczowy ośrodek administracyjny. To właśnie z tego powodu w 1941 r. okupacyjne władze niemieckie wydały dekret, na mocy którego do miasta przyłączono liczne gminy wiejskie, znajdujące się na obszarze liczącym ponad 165 km kw., zamieszkanym łącznie przez ok. 72 tys. osób. Decyzję tę utrzymano również po wojnie, co czyni ją jednym z nielicznych trwałych efektów polityki okupacyjnej. Ten administracyjny zabieg sztucznie powiększył populację miasta, tworząc wrażenie demograficznej stabilności w czasie wojny. Warto pamiętać, że w 1941 r. w Krakowie mieszkało ok. 26 tys. Niemców i Ukraińców, grup przybyłych tu w ramach okupacyjnej polityki osadniczej, jednak ludność ta opuściła miasto pod koniec wojny.

Koleje i lotnisko

Analiza przedsięwzięć architektonicznych realizowanych przez Niemców w Krakowie wymaga uwzględnienia kontekstu politycznego i militarnego, w wyniku którego dokonano szerokiego przekształcenia urbanistycznego, obejmującego zarówno infrastrukturę transportową, jak i strukturę przestrzenną miasta. Jednym z kluczowych przedsięwzięć była modernizacja węzła kolejowego, realizowana po utworzeniu w listopadzie 1939 r. Generalnej Dyrekcji Kolei Wschodnich. Obejmowała ona budowę tzw. małej kolei obwodowej o długości ponad 9 km oraz łącznicy

towarowej z Płaszowa w kierunku Warszawy, co znacząco usprawniło transport wojskowy i gospodarczy Generalnego Gubernatorstwa.

Równolegle Niemcy przeprowadzili rozbudowę lotniska Rakowice – Czyżyny, które od 1941 r. pełniło funkcję jednej z najważniejszych baz Luftwaffe na froncie wschodnim. Powstał wówczas nowoczesny, dwukilometrowy betonowy pas startowy oraz nowe drogi kołowania, dostosowane do intensywnego ruchu wojskowego. Znaczące zmiany dotyczyły także układu drogowego miasta. Modernizacja miała charakter militarny, sanitarny i propagandowy. W jej ramach wytyczono dwie nowe arterie tranzytowe: Reichstrasse (obecna ul. Królewska), stanowiącą oś projektowanej niemieckiej dzielnicy mieszkaniowej, oraz ciąg komunikacyjny łączący Aleje Trzech Wieszców z ul. Wielicką, odpowiadający dzisiejszym ulicom Konopnickiej i Kamieńskiego. Władze niemieckie kontynuowały również część inwestycji rozpoczętych przed 1939 r., finalizując m.in. budowę Miejskiej Hali Targowej przy ul. Grzegorzeckiej oraz Muzeum Narodowego przy Błoniach, w którym zlokalizowali kasyno, niszcząc przy okazji świeżo ukończone wnętrza. Po wojnie podjęto decyzję, by przywrócić gmach do pierwotnej formy. Nie udało się Niemcom – albo zwyczajnie zabrakło im czasu – usunąć kopców Piłsudskiego i Kościuszki w ramach prowadzonej polityki „odpolszczania” Krakowa.

W latach 1941-1943 powstała przy dzisiejszej ulicy Królewskiej niemiecka dzielnica mieszkaniowa, projektowana w dużej mierze przez polskich architektów. Co istotne, znajdujące się tam domy zostały wykonane niezwykle solidnie i z dużą dbałością o detal. Mieszkania są przestronne, dobrze doświetlone, a całość utrzymana w stylistyce nawiązującej do tradycyjnego budownictwa niemieckiego.

Równocześnie prowadzono szeroko zakrojone prace porządkowe pod kierunkiem niemieckiego architekta Georga Stahla, obejmujące m.in. odsłonięcie panoramy Wawelu, uporządkowanie otoczenia ulic Grodzkiej i Krakowskiej oraz korekty architektoniczne w rejonie Rynku Głównego. To wówczas wyburzono: kamienice przy ul. Grodzkiej 69 i Grodzkiej 71, parterowe i piętrowe kamienice przy ul. Podzamcze oraz willę, która znajdowała się na skrzyżowaniu ulic Bernardyńskiej i Smoczej. Aby usprawnić ruch pieszny, Niemcy przekuli również wiele arkad, które służą krakowianom do dziś. Do najbardziej rozpoznawalnych należą te przy ulicach Krakowskiej i Grodzkiej, a także arkada łącząca dawny dom przy ulicy Podzamcze 1 z kościołem św. Idziego.

Schloss Wartenberg i nowy Wawel

Najbardziej wyrazistym przykładem architektury III Rzeszy w Krakowie pozostaje monumentalny Schloss Wartenberg w Przegorzalach, budowla świadomie stylizowana na zamki nadreńskie, mająca wprowadzać do krajobrazu Krakowa atmosferę niemieckiej „ojczyzny” potęgi. Pałac zaprojektowali austriaccy architekci Richard Pfob i Hans Petermair jako rezydencję dla gubernatora Distrikt Krakau, również Austriaka, Otto von Wächtera, który jednak nie zdążył się tam wprowadzić. Na początku 1942 r. został przeniesiony do Lwowa, gdzie od 1 lutego objął stanowisko gubernatora Distrikt Galizien. W efekcie pałac przez wiele miesięcy stał opuszczony. W listopadzie 1943 r., podczas wizyty Heinricha Himmlera w Krakowie, Hans Frank podarował mu Schloss z zamiarem przekształcenia go w sanatorium dla esesmanów. Budowla, która miała być reprezentacyjną siedzibą gubernatora, stała się więc elementem propagandowego projektu elitarnego ośrodka wypoczynkowego dla SS.

Szczególnie problematycznym elementem dziedzictwa okupacyjnego jest Wawel, zwłaszcza budynek nr 5, według projektu Walthera Kaulfussa, zbudowany na miejscu Kuchni Królewskich, wozowni, spichlerza raz stajen. Obecnie jest to m.in. siedziba dyrekcji Muzeum Zamek Królewski na Wawelu – Państwowe Zbiory Sztuki. Koncepcję budynku zatwierdził w 1941 r. Hans Frank, czyniąc ze wzgórza centrum administracyjne Generalnego Gubernatorstwa. Utrzymany jest w stylistyce nazistowskiej, nawiązującej do gmachu kancelarii Rzeszy. Budynek od momentu powstania jest mocno krytykowany, a Adolf Szyszko-Bohusz nazwał go „tępą bryłą”. W tamtym okresie zmieniono również wygląd bramy wjazdowej od strony ul. Bernardyńskiej.

Kraków czasu okupacji w powszechnym odczuciu odbierany jest jako miasto poddane brutalnej przemocy, jak również intensywnym, często monumentalnym ingerencjom urbanistycznym. Niemcy próbowali tu stworzyć własną wizję miasta. Choć ich plany germanizacji ostatecznie się nie powiodły, pozostawiły po sobie, często nieuświadomione ślady w przestrzeni. Dzisiejszy Kraków funkcjonuje już w zupełnie innym kontekście, ale część okupacyjnych przekształceń wciąż jest dostrzegalna w jego tkance. Gdy przyjrzymy się bliżej śladom działalności niemieckiej administracji w Krakowie, zrozumiemy jak bardzo ówczesne władze chciały zmienić miasto. Okazuje się, że nie tylko społeczeństwo, ale też architektura może być instrumentem oraz ofiarą zbrodniczej ideologii.

PROGRAMOWO



G. 14:00

Splątane losy

TVP 1

Münevver spełnia z radością życzenie Mine i daje zgodę na wyjścia wnuczki. Dziewczynka nie zwleka i natychmiast rusza z Suzan zwiedzić najbliższą okolicę. Wnuczka starszej damy w ten sposób poznaje sąsiadów. Jej urocza natura ujmuje ludzi i z wyprawy wraca z uroczym prezentem. Pinar natomiast, która również darzy małą ogromną sympatią, zabiera ją do kawiarni Deniza. Burak nie chce się poddać. Wymyśla więc grę, której celem jest zbliżyć się do Yasemin i przebić się przez mury nieufności. Ayfer publicznie klóci się z Leman.

G. 16:00

Dziedzictwo

TVP 1

Nana unika rozmowy z Poyrazem. W tym samym czasie Mert prosi ją o pomoc w wyznaniu uczuć Nazli. Poyraz otrzymuje intratną, ale niebezpieczną propozycję udziału w nielegalnych walkach w klatce. Aynur idzie na kolację z Kivancem. Zazdrosny Sinan zabiera Ezgi w to samo miejsce. Gdy Kivanc musi pilnie wracać, Sinan namawia Aynur, by pozwoliła odwieźć się. Poyraz przypadkiem słyszy rozmowę Nany z Mertem. Podejrzewa, że w życiu Nany ktoś się pojawił.



G. 17:35

Gruby

TVP Kultura

Bohaterami filmowej opowieści są uczniowie siódmej klasy, rozpoczynający właśnie naukę w nowo otwartej szkole w małym miasteczku na ziemiach odzyskanych, tuż po zakończeniu wojny. Do urokliwego zakątka przybywa rodzina Łazanków. Maciek z miejsca otrzymuje od kolegów przezwisko Gruby, stając się obiektem dość niewybrednych żartów ze strony rówieśników. Stopniowo zdobywa jednak ich sympatię i szacunek, a szczególnie zaprzyjaźnia się z Piotrkim i Kowalem. Trzej chłopcy oraz ich powiernik, stary woźny szkolny Józef, wplątują się w niezwykłą i dość tajemniczą historię. Serial „Gruby” został zrealizowany na podstawie powieści Aleksandra Minkowskiego pt. „Gruby”, wyróżniony nagrodą Ministra Oświaty i Wychowania w kategorii filmów dla dzieci starszych na III Ogólnopolskim Festiwalu Filmów dla Dzieci i Młodzieży w Poznaniu.



G. 18:15

Vera

Ale Kino+ HD



Vera Stanhope to niezawodna detektyw, która skradła serca nie tylko Brytyjczyków, ale i fanów na całym świecie. Oficer policji w wydziale kryminalnym małego miasteczka w hrabstwie Northumberland to z mora przestępców. Praca jest dla niej wszystkim. Dzięki zaangażowaniu i determinacji udaje się jej rozwikłać wszystkie, nawet te z pozoru nierozwiązywalne, zagadki kryminalne.

G. 20:15

NA WSPÓLNEJ

TVN

Igor zostaje sam z córką i czeka aż dotrze do niej, że potrzebuje odwyku. Julka wciąż kłamie, że wzięła mefedron zaledwie kilka razy i nie jest uzależniona. Gdy ją dociska – dowiaduje się, że pierwszy raz narkotyki dał jej Leon. Wściekły zostawia córkę z Ewą i z żądzą mordu dopada chłopaka! Weronika ma dla Eweliny kontakt do świetnego terapeuty od zaburzeń depresyjnych. Lew uważa, że nie powinni się wtrącać, ale mówi Kalskiemu o propozycji pomocy jego żonie. Greg reaguje bardzo ostro. W domu znowu zamienia się w kata... Juliusz umawia się na spacer z Krystyną, której zepsuł wczorajszą randkę z nowym znajomym. Jednak Agier się nie pojawia. Zatrzymał ją właśnie Jan, który zaskoczył ją kwiatami i wyjaśnieniami. Juliusz dowiaduje się, że wybaczyła mężczyźnie i co najgorsze – wyraźnie lubi jego towarzystwo!



G. 17:20

Panna młoda

TVP 2

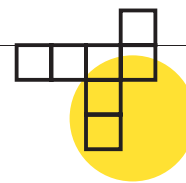
Engin zaprasza wszystkich: Nusreta, Beyzę, Cihana oraz Hancer, aby w ich obecności odczytać kontrowersyjny testament siostry. Beyza na długo przed spotkaniem zaczyna się bać. Nic dziwnego – wszak to właśnie ona zamordowała Yasemin i nie ma pewności, czy zatarła wszystkie ślady. W tym czasie Derya knuje z Yoncą kolejny plan, którego cel jest prosty: zdobyć sporą sumkę. Yonca ma inny cel: chce odzyskać syna. Ojciec Sinem dowiaduje się prawdy o Melihu.

G. 18:25

Akacyjowa 38

TVP 1

Wszyscy martwią się chorobą Moisesa. Lucia postanawia naprawić okna na poddaszu, co nie podoba się don Felipe. Arturo robi słabe postępy i jest już skłonny skorzystać z pomocy specjalisty. Flora jest bardzo szczęśliwa, choć El Peña nie spieszy się, by się z nią zaręczyć. Antonio stara się usprawnić swój wynalazek i zdążyć dostarczyć projekt na konkurs. Jednak don Ramon upiera się, że syn musi odbywać spotkania z klientami. Silvia martwi się, że jej oprawca, Blasco, może wyjść z więzienia.



KRZYŻÓWKA NR 128

- 1) osobliwa osoba, ekscentryk,
- 6) w przybliżeniu wynosi 3,14,
- 10) czasem wyciągana na zgodę,
- 11) boczne w samochodzie,
- 12) najlepszy gatunek soli kuchennej,
- 13) gorący odprysk z ogniska,
- 15) stolica i największe miasto Wenezueli,
- 19) niezłe z niego ziółko,
- 23) Święty Krzysztof dla kierowców,
- 25) wyrób z przyprawionego mięsa, zwykle wędzony i peklowany,
- 26) ryba ciepłych mórz, kulbin,
- 27) serial telewizyjny z rolą Joanny Brodzik,
- 28) drążek akrobaty cyrkowego,
- 32) przepływa przez Witebsk,
- 35) „... z Bullerbyn”, książka Astrid Lindgren,
- 36) prawy dopływ Wisły,
- 37) duża, pękata butla na wino,
- 38) rozległy, płaski lub lekko falisty obszar,
- 39) szerokie u kulturysty,
- 40) francuski napój alkoholowy,
- 41) hebanowiec wschodni, śliwodaktyl.

- 2) oddana przez uczciwego
znalazcę,
- 3) drzewo z rodziny wierzbowa-
tych,
- 4) stadium rozwojowe owada,
- 5) więcej niż dwie kopy,
- 6) magmowa skała wylewna uży-
wana jako materiał drogowy,
- 7) ryba podobna do karpia,
- 8) część twarzy poniżej ust,

śląska gra w karty		bez pokrycia arena dyskobola		przezroczysta tkanina		waćpan polny lub morski		świątynia buddyjska		bęben woj-skowy		marno-trawny		główna postać powieści		kozak lu szpilka film Wajdy
mebel z oparciem								kitara dla Erato								
						z udem i piętą						stopień, ocena				
kupowana w saloniku						mało żyzne, podmokłe gleby		srebrna moneta przed siewem					James, szkocki wynalazca		Scully, agentka FBI	
ptak z dużym dziobem	niski głos kobiety		strzelony z karnego		Favorit lub Yeti							usterka, skaza				
zapalenie migdałków							dawny sługa, niewolnik					olejek różany				
Troja dla Greka					wiązka chrustu				dipol na dachu							
srebrne monety w sakiewce						rzeka we wschodniej Francji						tnie kłody na deski				

ROZWIĄZANIE: PRZEGRODA.

AUTOPROMOCJA

0110990486

Twoja gazeta
w prenumeracie
z **Tele
Magazynem**

☎ 12 312 53 88

[illegible]

Wodnik (20.01 - 18.02)
Działaj odważnie, lecz nie
spiesz się z decyzjami. Horo-
skop dzienny mówi, że cier-
pliwość przyniesie sukces.

Ryby (19.02 - 20.03)
Spokojny dzień sprzyja
finansom i relacjom. Horos-
kop na dziś to wskazówka,
by zaufać intuicji.

Baran (21.03 - 19.04)
Nowa wiadomość odmieni
Twoje plany. Horoskop
dzienny na czwartek radzi
słuchać innych ludzi.

Byk (20.04 - 20.05)
Poświęć więcej czasu
bliskim. Horoskop dzienny
wróży, że szczerą rozmowa
pozwoli Ci odzyskać spokój.

Bliznięta (21.05 - 21.06)
Twoja energia przyciągnie uwagę innych. Horoskop na dziś podpowiada, by wykorzystać ją rozsądnie.

Rak (22.06 - 22.07)
Skup się na jednym zadaniu.
Horoskop dzienny na czwartek wróży, że konsekwencja pomoże Ci osiągnąć cel.

Lew (23.07 - 22.08)
Nie odkładaj trudnej rozmowy na później. Horoskop dzienny zapowiada, że szczerowość oczyści atmosferę.

Panna (23.08 - 22.09)
Przeczcucie podpowie Ci właściwe rozwiązanie. Horoskop na dziś sugeruje nie ignorować intuicji.

Waga (23.09 - 22.10)
Czeka Cię inspirujące spotkanie lub wiadomość. Horoskop dzienny na czwartek radzi wyjść poza rutynę.

Skorpion (23.10 - 21.11)
Twoja pracowitość zacznie przynosić efekty. Horoskop dzienny podpowiada, by odważnie pójść za ciosem.

Strzelec (22.11 - 21.12)
Postaw na kreatywność.
Horoskop na dziś mówi, że
nietypowy pomysł okaże się
rozwiązaniem problemu.

Koziorożec (22.12 - 19.01)
Zadbaj o własne potrzeby.
Horoskop dzienny
na czwartek wróży, że wie-
czorem poczujesz ulgę.

0011569868

Człowiek planuje, a Pan Bóg się śmieje

Z żalem zawiadamiamy, że dnia 16 sierpnia 2026 roku,
po długiej i ciężkiej chorobie zmarł w wieku 50 lat



Paweł Krawczyk

informatyk, speleolog

Uroczystość żałobna odbędzie się w piątek 21.08.2026r
o godzinie 13:00 w kaplicy na cmentarzu Batowice
przy ulicy Reduta

Pograżona w żalu
Rodzina



0011570629

Spółeczność AGH w Krakowie,
z wielkim żalem przyjęła wiadomość,
że odszedł

Henryk Borcowski

*Wieloletni pracownik
Sektora Technicznego i Basenu AGH*

Zmarły był wieloletnim oddanym Uczelni,
zaangażowanym i odpowiedzialnym pracownikiem.
Jego wiedzy i aktywności zawdzięczaliśmy
właściwy stan infrastruktury technicznej Uczelni.

Odszedł dobry, uczynny kolega,
dzielnie zmagający się z każdymi przeciwnościami.

Niech odpoczywa w pokoju.

Rodzinie

Pana Henryka Borcowskiego

składamy
wyrazy najgłębszego współczucia.

*Kanclerz AGH
ze współpracownikami*

0011570123

Drogiej Koleżance

Małgorzacie

wyrazy głębokiego współczucia
z powodu śmierci

Męża

Jana Frycza



składają

*Prezes,
koleżanki i koledzy
z Samorządowego Kolegium Odwoławczego
w Krakowie*

0011569765

Kochanej

Renacie Koperczuk

wyrazy głębokiego współczucia
z powodu śmierci

Siostry



oraz szczerze słowa wsparcia
w tych niezwykle trudnych chwilach

składają

*Dyrekcja oraz Pracownicy
Centrum Medycznego Vadimed*

0011570368

Z głębokim żalem informujemy,
że 10 sierpnia 2026 roku zmarł

prof. dr hab. Andrzej Starek

Emerytowany pracownik
Uniwersytetu Jagiellońskiego - Collegium Medicum

W latach 1987 - 1992
kierownik Zakładu Toksykologii Przemysłowej
Katedry Medycyny Pracy i Chorób Zawodowych
Akademii Medycznej w Krakowie.

W latach 1992 - 2008
kierownik Zakładu Biochemii Toksykologicznej
Katedry Toksykologii Wydziału Farmaceutycznego UJ CM.

Naukowiec i nauczyciel o ogromnej wiedzy,
który dla wielu pokoleń studentów
pozostanie mistrzem i autorytetem.

Rodzinie Zmarłego

wyrazy głębokiego współczucia
składają

*Prorektor Uniwersytetu Jagiellońskiego
ds. Collegium Medicum
oraz
społeczność akademicka*

0011560127



Kompleksowa Obsługa Pogrzebów

DYŻUR CAŁODOBOWY

12 650 97 10

**Cmentarz RAKOWICE**
ul. Rakowicka 31a
tel. 12 411 67 58

**Cmentarz BATOWICE**
ul. Reduta 3c
tel. 12 452 31 10

**ul. Bochnaka 7**
tel. 12 650 97 10

**ul. Prądnicka 41**
tel. 12 634 38 53

www.epitafium.krakow.pl

REKLAMA

0011570095

Burmistrz Miasta i Gminy Niepołomice

informuje, że dnia 17 sierpnia 2026 r. na tablicy ogłoszeń w siedzibie
Urzędu Miasta i Gminy w Niepołomicach (Plac Zwycięstwa 13 i przy
ul. Zamkowej 5, 32-005 Niepołomice) oraz stronie internetowej
www.niepolomice.eu został wywieszony:

- wykaz nieruchomości gruntowej oznaczonej ewidencyjnie
jako działka numer 1022/3 o pow. 0,0245 ha położonej
w Niepołomicach, przeznaczonej do zbycia w drodze
bezpłatnej na poprawę warunków zagospodarowania
nieruchomości przyległych.

Z niniejszym wykazem można zapoznać się w terminie od dnia
17.08.2026 r. do dnia 7.09.2026 r.

Szczegółowe informacje o nieruchomości zamieszczonej w wykazie
można uzyskać w Wydziale Rozwoju Planowania Przestrzennego
i Nieruchomości Urzędu Miasta i Gminy w Niepołomicach przy
ul. Zamkowa 5, pokój nr 5 tel. 12 250 94 07.

AUTOREKLAMA

Nekrologi

zamówisz tutaj:
12 6 888 444, 508 26 26 84
Kraków, ul. Zabłocie 43 A
reklama.krakow@polskapress.pl

REKLAMA

0011560190

Lilia

zakład pogrzebowy

- kompleksowa organizacja uroczystości pogrzebowych
- rozliczenie bezgotówkowe
- całodobowy transport zmarłych
- szeroki wybór trumien i urn
- kwiaty, tabliczki, klepsydry, nekrologi
- kremacje

KRAKÓW, ul. Św. Łazarza 21, tel. 12 421 24 80
KRAKÓW, ul. Bronowicka 19, tel. 12 637 00 07
KRAKÓW, ul. Grota Roweckiego 7G, tel. 507 111 121
CMENTARZ BATOWICE, ul. Powstańców 20, tel. 507 125 130
CMENTARZ RAKOWICE, ul. Rakowicka 39, tel. 507 111 456

www.liliakrakow.pl

DYŻUR CAŁODOBOWY 507 111 211

REKLAMA

0011560191

KARAWAN

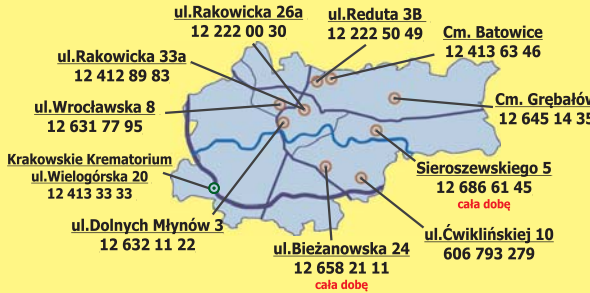
GRUPA
FIRM POGRZEBOWYCH
TRADYCJE OD 1981 ROKU

CAŁĄ DOBĘ

12 411 11 11
12 658 21 11

również w
Niedziele i Święta

Kompleksowe Usługi Pogrzebowe



ul. Rakowicka 26a 12 222 00 30
ul. Reduta 3B 12 222 50 49
Cm. Batowice 12 413 63 46
ul. Rakowicka 33a 12 412 89 83
ul. Wrocławska 8 12 631 77 95
Cm. Grębałów 12 645 14 35
Krakowskie Krematorium ul. Wielogórska 20 12 413 33 33
Sieroszewskiego 5 12 686 61 45
ul. Dolnych Młynów 3 12 632 11 22
ul. Bieżanowska 24 12 658 21 11
ul. Ćwiklińskiej 10 606 793 279

www.karawan.pl

EKSTRAKLASA PIŁKARSKA

Robert Platek: Nie szukam kupca na Cracovię

Jacek Żukowski

Dużo dzieje się ostatnio wokół Cracovii. Klub postanowił odnieść się do medialnych doniesień i przedstawić swój punkt widzenia. Głos zabrał też właściciel 80 procent akcji Cracovii Robert Platek. Poniżej przedstawiamy oficjalne stanowisko klubu.

„Robert Platek nabył 80% pakiet akcji KS Cracovia w sierpniu 2025 roku. Pełna cena za te akcje została zapłacona w momencie sfinalizowania transakcji. Nie ma żadnych zaległych rat ani dalszych płatności należnych firmie Comarch w związku z tym przejęciem. Doniesienia sugerujące, że płatność należąca w listopadzie 2025 roku nie została dokonana lub że w konsekwencji istnieją podstawy do odebrania Klubu obecnemu właścicielowi, są nieprawdziwe”.

„Niedawne twierdzenia dotyczące transferu Oskara Wójcika również są nieścisłe.

Żadne środki z transferu nie zostały wypłacone Robertowi Platkowi, ani też żadne takie fundusze nie zostały zwrócone Cracovii w formie pożyczki. Pierwsza płatność od Werderu Brema ma wpłynąć bezpośrednio na rachunek bankowy Klubu.

Informacje wskazujące, że kwota transferu wyniosła 3 miliony euro, są również błędne. Choć dokładne warunki handlowe umowy pozostają poufne, początkowa kwota gwarantowana jest znacznie wyższa niż zgłaszana suma, a umowa zawiera dodatkowe bonusy uzależnione od przyszłych sukcesów Oskara, sprawiając, że jest on w czołowej trójce najwyższych transferów wychodzących w historii Cracovii”.

„Robert Platek nie dąży do sprzedaży Cracovii, ani w całości, ani w części. Twierdzenia, jakoby próbował sprzedać swój pakiet akcji, są nieprawdziwe. Platek wygłaszał w przeszłości wyświechtane obietnice, które nie zostały dotrzymane. Jego postępowanie jest nieuczciwe i niegodne Klubu, który reprezentuje”.

- Chcę wyrazić się całkowicie jasno: nie szukam kupca na Cracovię. Nigdy nie prowadziłem żadnych rozmów na temat sprzedaży klubu. Jestem dumny z bycia właścicielem tego klubu, w pełni zaangażowany w jego długoterminową przyszłość i bardziej niż kiedykolwiek pewny tego, co możemy tutaj zbudować. Cracovia ma ogromny potencjał, niesamowitych kibiców i dumną historię. Skupiamy się na wzmacnianiu klubu, podnoszeniu naszych aspiracji i budowaniu czegoś trwałego i przynoszącego sukcesy - dodaje właściciel.

Uwaga klubu pozostaje niezmiennie skierowana właśnie na przyszłość. Celem jest dalsze wzmacnianie Cracovii na boisku i poza nim, wspieraniu drużyny i przede wszystkim budowaniu Klubu, który odzwierciedla aspiracje jego kibiców i miasta, które reprezentuje”.

Nowy napastnik

Kibice wreszcie doczekali się na transferowy ruch Cracovii, którego bardzo się domagali. Chodzi bowiem o na-



Robert Platek (z żoną) na meczu Cracovii z Widzewem, który odbył się zaraz po nabyciu przez niego 80 procent akcji klubu

pastnika, a z tą pozycją „Pasy” mają ogromne kłopoty. Klub właśnie ogłosił, że jego nowym zawodnikiem zostaje Mohamed Berte. To belgijski (ma też obywatelstwo Wybrzeża Kości Słoniowej) napastnik. Związał się z Cracovią kontraktem obowiązującym do końca sezonu 2028/2029, z opcją przedłużenia o kolejny rok. W białoczerwonych barwach będzie występować z numerem 90. Ma 24 lata i ostat-

nio grał w zespole Dender EH w II lidze belgijskiej. W minionym sezonie w 33 meczach zdobył 4 bramki (1 gol w Pucharze Belgii). Jego zespół spadł z belgijskiej ekstraklasy. W sumie na poziomie tamtejszej ekstraklasy rozegrał 81 meczów, zdobywając 12 bramek, a w II lidze wystąpił w 29 spotkaniach, zdobywając 8 goli. ©

EKSTRAKLASA PIŁKARSKA

Mikkel Maigaard: Przed takimi meczami, jak derby, zawsze są gierki psychologiczne

Artur Bogacki

W piątek Cracovia zmierzy się w derbowym starciu z Wieczystą Kraków. Postacią, która łączy oba kluby, jest Mikkel Maigaard. Duńczyk przeniósł się w lutym z ul. Kałuży na Chałupnika i w barwach nowego zespołu wrócił do ekstraklasy.

Wieczysta dwa pierwsze mecze w lidze przegrała, jeden przelozono, aż w końcu nastąpił przełom. W sobotę beniaminek wygrał na stadionie Piasta Gliwice 4:3 (a prowadził 4:0).

- Takie zwycięstwo przed derbami było nam bardzo potrzebne - przyznał Maigaard. - Wcześniej nie graliśmy może zbyt dobrze, ale chyba też nie tak źle, żeby przegrywać. Myślę, że zasłużyliśmy w tych dwóch meczach na punkty. Udało się nam dopiero teraz, bardzo się z tego cieszymy, na pewno dodamy do pewności siebie przed derbami. Pokazaliśmy, że mamy jakość, potrafimy grać dobrze

i skutecznie. Szkoda tylko, że w końcu straciliśmy tyle bramek i zrobiło się nerwowo. Musimy wyciągnąć z tego wnioski. Następnym razem może to mieć większe konsekwencje, w ekstraklasie nie można tak robić, borykając się z chwilą słabości.

Maigaard do Wieczystej przyszedł zimą, a jego transfer z Cracovii był sporym wydarzeniem. Duńczyk w II lidze w ekipie żółto-czarnych błyszczał, był wyróżniającą się postacią. Teraz w ekstraklasie też może pochwalić się kompletem występów w pierwszym składzie, ale - realnie patrząc - aż tak dużego wpływu na grę już w Wieczystej nie ma. Wcześniej pokazywał też, że potrafi groźnie strzelać z dystansu, dobrze wykonywać stałe fragmenty gry. W starciu z Piastem był blisko szczęścia, po jego uderzeniu piłka odbiła się od spojenia słupka z poprzeczką.

- Nie do końca jestem zadowolony ze swojej postawy. Wiem, że nie pokazałem wszystkich swoich możliwości,

jestem w stanie grać lepiej - mówi Maigaard. - W tym meczu niewiele zabrakło mi do zdobycia gola. Tata mi powtarza, żeby strzelać jak najczęściej, staram się szukać szans, ale wiadomo, że w ekstraklasie, gdzie są mocniejsze drużyny, nie jest to takie proste. Fajnie byłoby w końcu zdobyć bramkę, na przykład w meczu derbowym z Cracovią.

W piątek Maigaard wróci na stadion „Pasy”. W tej drużynie spędził dwa lata, w sezonie 2024/2025 był kłucząwą postacią Cracovii, wystąpił w 34 meczach (31 w wyjściowym składzie), strzelił sześć goli, a drużyna zajęła 6. miejsce.

- Trochę śledzę wyniki ekstraklasy, Cracovia ostatnio miała dużo remisów. Na pewno ma dobrą drużynę, z jakością. Ale my też. Byłem w tym klubie, nadal mam tam przyjaciół, utrzymujemy kontakt. Wiadomo, że między zawodnikami przed takimi meczami są jakieś „gierki psychologiczne”, to normalne, ale i tak wszystko rozstrzygnie się na boisku. Mam nadzieję, że będzie to ciekawe spotkanie - zaznacza Maigaard. - Podejdziemy do tego meczu jak do każdego innego, będziemy walczyć o zwycięstwo. ©

REKLAMA

0111564002

CRACOVIA

X WIECZYSTA KRAKÓW

STADION CRACOVII

PIATEK 21.08.2026

GODZINA 20:30

SPORT

KOSZYKÓWKA

Ambitne plany koszykarek Wisły. Są ważne transfery

Bartosz Karcz

Koszykarki Wisły Kraków rozpoczęły przygotowania do nowego sezonu w Basket Lidze Kobiet. W poprzednim, pierwszym po kilku latach przerwy na najwyższym szczeblu, „Biała Gwiazda” finiszowała w pierwszej ósemce. Teraz plany są bardziej ambitne.

- Chcemy zrobić kolejny krok do przodu, zrobić coś więcej niż w poprzednim. Taki będzie też cel na nowy sezon - nie kryje Dorota Gburczyk-Sikora, wiceprezes TS Wisła Kraków.

W nowym sezonie zespół ponownie będzie prowadził Jordi Aragones. Już teraz widać natomiast, że będzie miał do dyspozycji mocniejszy skład, który nie tylko w słowach, ale przede wszystkim w czynach pozwala wierzyć w postęp drużyny.

Zanim o tym składzie, warto wspomnieć, że Wisła będzie mogła liczyć na mocniejsze fundamenty finansowe. Co prawda nie są podpisane jeszcze wszystkie umowy, a Dorota Gburczyk-Sikora mówi: - Nie mamy jeszcze budżetu na całość. Obecnie jesteśmy jeszcze w czasie rozmów ze sponsorami, ale jest coraz bliżej ich finalizacji.

My dodajmy, że to bliżej oznacza, że do końca sierpnia, najpóźniej na początku września, wszystko powinno być jasne. Już teraz widać jednak, że pieniędzy będzie po prostu więcej, bo świadczą o tym transfery, jakie przeprowadza Wisła, ogłaszając podpisanie kolejnych kontraktów. Już teraz oficjalnie wiadomo, że nowymi koszykarkami klubu z ul. Reymonta zostały: Nicola Batura, Aleksandra Kuczyńska i Magdalena Ziętara. Emocje wywołuje szczególnie transfer tej ostatniej, która wraca do Wisły. Grała tutaj już w latach 2015-2020, zdobyła z krakowskim klubem dwa tytuły mistrza Polski, pełniła rolę kapitana zespołu. Ziętara wraca do kraju po grze w klubach zagranicznych. Ostatni sezon spędziła w Belgii, gdzie grała dla Royal Castors Braine.

O tym transferze Dorota Gburczyk-Sikora mówi: - Z Magdą to jest taka historia, że już jakiś czas temu ona zgłosiła chęć grania w Wiśle, ale tutaj musiały być sprzyjające warunki dla wszystkich, żeby ona mo-



Koszykarki Wisły Kraków już przygotowują się do nowego sezonu, a razem z nimi Magdalena Ziętara, która wróciła do klubu z ul. Reymonta

gła wrócić. Mam nadzieję, że pokaże, że jest z krwi i kości wiślaczka. Mówi, że wraca do domu i że położy tu serce na parkiecie. Myślę, że my i cała wiślacka społeczność odda jej to na trybunach dużym wsparciem.

Sporo do gry zespołu powinny wnieść również dwie pozostałe zawodniczki. Mistrzynią Polski była w swojej karierze Aleksandra Kuczyńska, która w poprzednim sezonie grała dla Zagłębia Sosnowiec. Z Torunia do Krakowa przenosi się Nicola Batura. W poprzednim sezonie reprezentowała Energę. Ma za sobą występy w młodzieżowych reprezentacjach Polski.

Wisła nie tylko sprowadza nowe zawodniczki, ale przedłuża też kontrakty z tymi, które grały dla niej w poprzednich rozgrywkach. Nowe umowy mają już w kieszeni: Weronika Gbiorczyk, Anna Boroń, Agata Gilmajster, Julia Niemojewska i Martyna Stasiuk. To zawodniczki, z którymi przedłużenia kontraktów Wisła ogłosiła już oficjalnie. My dodajmy, że wkrótce zrobi to z Taylor Williams, która po udanym poprzednim sezonie, zostaje w Wiśle na kolejny.

O budowie drużyny Dorota Gburczyk-Sikora mówi: - Założenie mamy takie, żeby po prostu pójść krok dalej i transferować zawodniczki już z odpowiednim wyprze-

żeniem. Przegadaliśmy godziny z Jordim na temat budowy zespołu i pracowaliśmy nad tym wszystkim od kwietnia. Musieliśmy to dostosowywać do finansów, do naszych możliwości. Nie jest też łatwo pod tym względem, że nie gramy na razie w europejskich pucharach, więc ten argument w przekonywaniu zawodniczek do przyścia do nas na razie odpadał. Wierzymy jednak, że zbudujemy mocny zespół. Będą jeszcze Amerykanki, będą zawodniczki z kilkoma paszportami. Rozmowy trwają, są na ukończeniu i wkrótce będziemy wszystko ogłaszać.

Na koniec naszej rozmowy, poprosiliśmy Dorotę Gburczyk-Sikorę o jasną deklarację czy Wisła Kraków w nowym sezonie będzie celowała w pierwszą czwórkę? Czy to ma być właśnie ten kolejny krok w przywracaniu świetności najbardziej utytułowanemu klubowi w polskiej kobiecej koszykówce? Wiceprezes TS Wisła mówi: - W sferze marzeń jest to rzeczywiście pierwsza czwórka. Jestem zdania, że trzeba zawsze sobie stawiać wysokie cele. Ale każdy wynik lepszy od poprzedniego sezonu będzie również dobrym. Na pewno nie mamy zamiaru się zatrzymywać, chcemy widzieć postęp w grze zespołu i jego wynikach. ©©

SIATKÓWKA

• Czas na derby Krakowa. Dzisiaj o godz. 20.30 Cracovia podejmie Wieczystą. To pierwsze z derbów miasta w tym sezonie

Polki są już gotowe do startu w mistrzostwach Europy, które odbędą się w Stambule

Jacek Kmiecik

Polskie siatkarki w sobotę w Stambule rozpoczną walkę o medal mistrzostw Europy, na który kibice czekają już 17 lat. Na początku turnieju zmierzą się z mniej wymagającymi rywalkami, a na zakończenie fazy grupowej zagrają z Niemkami i Turczynkami.

W 2003 roku Polki na mistrzostwach Europy w Turcji, tyle że w Ankarze, sięgnęły po pierwszy w historii złoty medal. Dwa lata później w Chorwacji obroniły tytuł, a po raz ostatni stanęły na podium w 2009 roku w Łodzi, kiedy to zajęły trzecie miejsce.

Siedem lat temu, znów w Ankarze, stanęły przed szansą gry o medale, ale ostatecznie musiały zadowolić się czwartą lokatą. Po 17 latach znów mają realną szansę walki o medal, choć głównymi faworytkami są mistrzyni olimpijskie i świata Włoszki oraz broniące tytułu Turczynki. Zwycięzca turnieju uzyska też prawo startu w igrzyskach olimpijskich w Los Angeles.

Mistrzostwa Europy rozpoczną się w piątek w czterech krajach - Turcji, Czechach, Azerbejdżanie i Szwecji. Do rywalizacji przystąpią 24 drużyny, a jedynym debutantem w tym gronie jest reprezentacja Czarnogóry.

Polki trafiły do niezbyt wymagającej grupy. Faworytem do zajęcia pierwszego miejsca są w niej współgospodynie Euro - Turczynki. Z nimi podopieczne Stefano Lava-

riniego zmierzą się na zakończenie pierwszej części mistrzostw - 28 sierpnia. Wcześniej spotkają się z Węgrami (22.08), Łotwą (24.08) i Słowenią (25.08).

W mistrzostwach rozegranych trzy lata temu pokonały Węgry 3:1 i Słowenię 3:0. Oprócz Turczynek, najbardziej wymagającym rywalem mogą okazać się Niemki (27.08), z którymi Białoczerwone zwykle wygrywały w ostatnim czasie, ale też nigdy nie były to łatwe zwycięstwa.

Rywalami w 1/8 finału będą zespoły z grupy C, które grać będą w Baku: Holandia, Belgia, Azerbejdżan, Hiszpania, Portugalia lub Rumunia. Holenderki wydają się być najmocniejszą reprezentacją w tym zestawie i niewykluczone, że mogą być przeciwnikiem Białoczerwonych w ćwierćfinale. Polki w przypadku awansu do dalszej fazy unikną podróży, bowiem do końca turnieju rywalizować będą w Stambule. Zawody potrwają do 6 września.

Reprezentacja Polski w mistrzostwach Europy wystąpi po raz 33., tylko raz zabrakło jej w turnieju (w 1993 roku w Brnie). Zaden z innych uczestników nie ma na koncie tytułu występu.

Skład reprezentacji siatkarek na ME:

Rozgrywające: Katarzyna Wenerska, Alicja Grabka; atakujące: Magdalena Stysiak, Julia Szczurowska; środkowe: Sonia Stefanik, Maja Koput, Magdalena Jurczyk, Anna Obiała, przyjmujące: Paulina Damaske, Julita Piasecka, Monika Lampkowska, Martyna Czymbańska; libero: Justyna Łysiak, Aleksandra Szczygłowska. ©P



W kadrze jest aż osiem zawodniczek, które jeszcze nigdy nie wystąpiły w czempionacie Starego Kontynentu